Rok 1871. Kraków, piątek 7 kwietnia. Nr. 80.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435 Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Rossja.

II.

Absolutyzm rossyjski doszedł szczytu swego za Mikołaja; dogmat jego ograniczonéj głowy, że tylko ślepy posłuch jest najwyższém zadaniem konserwatywnéj polityki, zamienił państwo w ponury grób.

Wojna krymska, która skończyła się klęską tego systemu i śmiercią Mikołaja, złamała wiarę w władzę i nieme poddaństwo ubiegłéj epoki. Gorączkowe wzburzenie ogarnęło państwo i społeczeństwo w pierwszych latach Aleksandra II i wzrastało z każdym rokiem. Car ogłoszony został reformatorem — bo jak powiedział jeden Rossjanin, pozwolenie chodzenia po ulicy, zdawało się po czasach Mikołaja już reformą.

Rząd przez zapowiedź reform sam zadał cios dotychczasowéj n i e o m y l n o ś c i władzy, obudziła się krytyka i coraz się stawała natarczywszą. Do tego nienawiść upadłego systemu wybuchnęła gwałtownie w państwie, społeczeństwie, dziennikarstwie i w literaturze.

Opozycja znalazła téż dzielnego przewódzcę. Aleksander Hercen postanowił z zwycięztwa sprzymierzonych nad mikołajowską Rossją skorzystać dla zwycięztwa liberalizmu w nowéj Rossji. List jego do Aleksandra zamieszczony w „Kołokole“ stał się europejskim wypadkiem. Żądał on reform w duchu zachodniego liberalizmu.

Wydobywanie idei słowiańsko-rossyjskiéj, panslawistycznéj, było obcém Hercenowi. Jemu i całemu jego stronnictwu szło tylko o cywilizację i wolność wewnątrz Rossji. Poczęły w Rossji burzyć wszelakie drożdże, jako konieczny skutek z nagłego zetknięcia się napółdzikiego społeczeństwa z systemami nowemi, które reprezentują Vogt, Moleszot, Bukle, Darvin, Ruge, Louis-Blanc... Pierwsze wiadomości o parlamentarnym rządzie przyszły tam razem z krytyką prawa własności; materjalistyczne wywody rodu ludzkiego niszczyły przesądy i wiarę w starorossyjskich świętych i ikony.

Ten liberalny prąd, zainicjowany przez Hercena trwał aż do r. 1863. Obok niego tendencja słowiańsko-narodowa nie mogła przyjść do naczelnego znaczenia, lubo już podnosiła głowę. Bywały już po uniwersytetach objawy tego słowianofilskiego kierunku, który odznaczał się nienawiścią europejskiéj kultury. Społeczne wyzwolenie włościan dodało ognia temu kierunkowi. Podniesiono sztandar: „Rossja dla Rossjan“, co znaczyło, żeby zapomocą mas ludu złamać wszelki obcy wpływ i ustalić specjalnie rossyjski narodowy system.

Reformy podjęte w pierwszych latach panowania Aleksandra II nie robiły jednak koncesji ultrarossyjskiemu barbarzyństwu i pozowały po europejsku. Po uniwersytetach zniesiono ograniczenie liczby słuchaczów, dano koncesje kilku kolejowym towarzystwom, pozwolono oddychać wolniéj dziennikom, których téż mnóstwo się pojawiło; zaprowadzono rodzaj sejmików gubernjalnych dworiańskich, dla uporania się z zawikłaniami wynikłemi z emancypacji ludu; tutaj poczęły się objawiać od czasu do czasu jakieś życzenia: jawności i ustnéj procedury sądowéj, sejmu ogólnego, zniesienia przywilejów szlachty, atoli bez łączności, konsekwencji i ciągłości. Rząd przeprowadził reformę sądowniczą: jawność i ustne postępowanie, sądy przysięgłych, zniesienie uprzywilejowanego stanu sądowniczego, mianowanie sędziów przez rząd.

Wszystko to było jednak z góry i z zewnątrz nasienione, zmieniało tylko po wierzchu postać społeczeństwa, które jak dawniéj pozostało dzikiém, surowém, rozbałamuconém na tysiączne najdziwaczniejsze sekty, nic nie działo się z inicjatywy z dołu, z świadomości ludu; a rząd pod względem oświaty ludu stał prawie na stanowisku czasów Mikołaja. — Takie społeczeństwo nie przestało być biernem, nie przestało być dogodnem narzędziem w ręku agitacji, gdyby się potrzebną okazała i w kierunku, któryby widokom rządu odpowiadał. Niebawem też nowy widzimy zwrot.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 4 kwietnia.

L. [W y b ó r b u r m i s t r z a — k a s a o s z c z ę d n o ś c i].

Pod przewodnictwem najstarszego wiekiem p. Boczkowskiego, przystąpiła dziś rada miejska ponownie do wyboru burmistrza. Radnych zebrało się 91; 6 usprawiedliwiło swą nieobecność. Przy głosowaniu otrzymał p. Z i e m i a ł k o w s k i 56 głosów; Smolka 21; M a d e j s k i 2, S z e m e l o w s k i 1 i pan W i e c z y ń s k i 1. Gdy naliczono 51 głosów na p. Ziemiałkowskiego, nastąpiły hucznе oklaski w sali i na galerji przepełnionéj publicznością. — To samo powtórzyło się po ogłoszeniu rezultatu głosowania. Tedy dr. Z i e m i a ł k o w s k i prosi o głos i wśród zupełnéj ciszy przemawia: Pojmuję doniosłość zaszczytu, który mnie właśnie spotyka i tém przykrzej mi jest zrzec się takowego. Nie czynię tego ze względu na moja osobę lub ambicje własne, lecz jedynie mając na oku interes miasta. „Pamiętacie jakie walki od lat kilku toczą się w naszém mieście, walki te niestety odbywały się nie na polu zasad lecz na polu osób. Badałem całe życie moje i nie znalazłem ani jednego uchybienia obowiązkom moim względem ojczyzny. Przyszedłem tedy do poznania, że antagonizm jaki się wobec mnie objawił nie miał powodów politycznych i dowodem tego jest fakt, że p r z e c i w n i c y m o i p o s z l i o b e c n i e t ą s a m ą d r o g ą, k t ó r ą j a c h a d z a ł e m zarzucano mi ministerjalizm — a jakżeż mamy nazwać konszachty obecnéj delegacji z ministrami? (oklaski).

Przyczyną więc tego antagonizmu musiało być przekonanie strony przeciwnéj, iż sprawa ogółu wymaga, bym się usunął od życia publicznego. Szanuję każde przekonanie — a więc i to. W przeciwnym razie będą podejrzywać każden krok mój i będą się starali dowieść owej konieczności, a to z pewnością nie wyjdzie na dobro gminy. — Nam jest potrzebną zgoda, aby więc osiągnąć takową, zapomnijmy najpierw o powodach dawnéj niezgody. Ja byłem takim powodem — i przeto zapomnijcie o mnie. By zaś was przekonać, że mną nie kieruje obojętność dla sprawy pozwolę sobie w kilku słowach wynurzyć uczucie moje dla miasta: Tu pobierałem nauki — w daliście mi sposobność do służenia ojczyznie i stanowisko wyższe; bądźcie więc pewni, że tylko w głębokim przekonaniu o konieczności czynię ten krok.

Dr. W o l s k i zwraca uwagę na gorycz zawartą w słowach Ziemiałkowskiego. Imieniem przeciwników politycznych dr. Ziemiałkowskiego oświadcza, że opozycja ich była czysto polityczną, i że ci sami teraz uważają go za odpowiedniego kandydata na burmistrza. Wnosi przeświet. rada uchwali nieprzyjąć rezygnacji dr. Ziemiałkowskiego.

PP. W i e c z y ń s k i i B o c z k o w s k i starsi mieszczanie, zwracają się do osoby dr. Ziemiałkowskiego prosząc go o przyjęcie wyboru.

Dr. K o r n e l H o f f m a n n, stając po stronie dr. Ziemiałkowskiego utrzymuje, jakoby opozycja przeciw dr. Ziemiałkow. nigdy się nie objawiała w gminie lwowskiéj, lecz tylko ze strony znanych pamflecistów i borbifaksów. Gwałtowne wyrazy mowcy tego przerywały syki.

D ą b r o w s k i również prosi Ziemiałk. o cofnięcie rezygnacji.

Dr. W o l s k i zwraca uwagę na niestosowność rekryminacji odnoszących się do dawniejszego czasu, kiedy tu chodzi o a k t p o j e d n a n i a.

W końcu podano wniosek Wolskiego pod głosowanie, 90 oświadczyła się za nieprzyjęciem rezygnacji dwóch za przyjęciem.

Tedy dr. G r o s s uznał za stosowne oświadczyć imieniem stronników Smolki, iż oni zupełnie są zadowoleni z wyboru dr. Ziemiałkowskiego.

Z i e m i a ł k o w s k i jeszcze raz zapewnia, iż jest przekonany, jakoby lepiéj było gdyby on nie został wybrany, lecz gdy przeciwnicy jego wyraźnie oświadczyli, że nie będą mu stawiali przeszkód a obywatele tego sobie życzą, to przyjmuję. Tu nastąpiła burza oklasków, rzadko u nas słyszana, a widać było zadowolenie malujące się na twarzach wszystkich z wyjątkiem kilku, którzy popierali kandydaturę dr. Ziemiałkowskiego w nadziei, że ona upaść musi.

Porozumienie co do osoby wiceburmistrza nastąpiło rychło i przystąpiono do głosowania: dr. J a s i ń s k i otrzymał 74 głosów na 94 — więc jest wybrany, nadto otrzymał dr. M a d e j s k i 15, S z e m e l o w s k i 3, W i e c z y ń s k i 1, W i l d t 1. Obrany wiceprezes przemówił kilka słów dziękczynnych, poczem miano przystąpić do wyboru delegatów miejskich; lecz po niedługiéj dyskusji odroczono tę czynność do jednego z najbliższych posiedzeń i przystąpiono do podpisywania aktu wyborczego.

Lwów. *Dz. polski* pisze: Wakują obecnie c z t e r y k a t e d r y p r o f e s o r s k i e p r z y f a k u l t e c i e f i l o z o f i c z n y m we Lwowie. Kolegjum profesorów tego fakultetu, którego rzeczą jest proponować kandydatów na te posady, składa się jeszcze zawsze w większości swojéj z Niemców. Otóż ci panowie, wprowadzeni w błąd krzykami ministerjalnéj prasy niemieckiéj i polskiéj, wyobrażali sobie, iż ministerjum, w którém zasiadają „Słowianie“ Jireczek i Habietinek, zechce skorzystać z obecnéj sposobności, by część uniwersytetu lwowskiego z instytutu wsparcia dla nieudałych świątłodawców niemieckich przemienić w zakład naukowy, odpowiadający rzeczywistym potrzebom kraju i interesom oświaty. Ażeby więc wybadać zamiary rządu w téj mierze, bo pewno nie z przychylności dla narodu naszego i dla jego najżywotniejszych interesów, panowie ci postanowili wybadać usposobienie pana ministra i w tym celu uchwalili rodzaj urzędowego oświadczenia, iż „wstrzymują się od czynienia propozycji co do wakujących posad profesorskich, albowiem *„es verlautet“*, że uniwersytet lwowski ma być spolszczony, a w takim razie niewłaściwémby może było mianowanie profesorów niemieckich, którychby oni mogli proponować. Jakież było zdziwienie i zadowolenie zacnych kulturtregerów, gdy zięć Szafarzyka i członek ministerjum, według *Gazety Narodowéj* tak niemiłego i nieprzychylnego „centralistom“, odpowiedział im, iż *es bleibt alles beim Alten* i że mają *ohne Weiteres* przedłożyć swoje propozycje. „R z ą d s p r z y j a k r a j o w i.“

Zamiast upragnionego uzupełnienia tutejszego uniwersytetu, uszczuplono go właśnie, zwijając kurs medyczno-chirurgiczny. Wogóle zdaje się przeważać w Wiedniu zamiar pozbawienia miasta naszego i stolicy kraju, całéj wszechnicy tutejszéj. Rada miejska wśród sporów o wybór burmistrza nie może sobie przypomnieć téj ważnéj kwestji i powziętéj już w tym przedmiocie uchwały poprzedniéj reprezentacji miasta. A jednak byłoby to rzeczą niezmiernie pożądaną, bo któż się upomni o nasze prawa i potrzeby, skoro sejmu nie zwołują i skoro delegacja zamiast bronić interesów ważniejszych, zajętą jest wyłącznie pytaniem, kto téż z jéj łona otrzyma tytuł "ekscelencji"?

Lwów. *Wyciąg z protokółów 42 i 43 posiedzenia z r. 1870 i 1—6 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj z r. 1871.*

Projekt.

Ustawa urządzająca szkoły ludowe i określająca stosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służbowym.

(Ciąg dalszy.)

Art. 61. Płaca pomocnika nauczycielskiego bądź stale, bądź tymczasowo umieszczonego wynosi 6% przeciętnéj płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy któréj pomocnik pełni służbę.

Płacę pomocnika zawiadującego stale szkołą filjalną ustanawia się na 200 złr. rocznie.

Art. 62. Każdemu dyrektorowi, nauczycielowi dyrygującemu, tudzież nauczycielom przy szkołach jednoklasowych i filjalnych, należy się wolne pomieszkanie o ile możności, w budynku szkolnym, a składające się dla pierwszego z 3 pokoi, a dla reszty z 2 pokoi prócz kuchni i spiżarni.

W braku pomieszkania należy się im wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.

Art. 63. Płaca nauczycielek wymierza się według téj saméj skali, jak płaca nauczycieli, lecz z potrąceniem 20%.

Art. 64. Nauczyciele przybrani i nauczycielki robót ręcznych będą pobierać stałe wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.

Art. 65. Nauczycielom i pomocnikom tak rzeczywistym jak i tymczasowym nie wolno przyjmować takich zajęć pobocznych, któreby uwłaczały ich stanowi lub czyniły uszczerbek ich obowiązkom służbowym.

Przepis ten obowiązuje i nauczycielki.

Organistostwo, dziakowstwo, pisarstwo gminne i pokątne, a niemniéj udzielanie korepetycji szkolnych, są bezwarunkowo wzbronione.

Rada szkolna okręgowa wyznaczy przekraczającym ten zakaz termin sześciotygodniowy, w którym mają albo porzucić zatrudnienie wzbronione, albo ustąpić z posady.

Art. 66. Czysty dochód z ogrodu, pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów przydanych do szkoły, wykazany według zasad katastralnych, wlicza się po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkami do płacy nauczyciela. Zanim będzie oszacowanie katastralne, ma rada szkolna okręgowa przy zakładaniu szkół lub przeistaczaniu ich w etatowe obliczać te dochody według orzeczenia znawców.

Art. 67. Pensja nauczycieli i dyrektorów wraz z dodatkami wypłaca się z góry, emerytura zaś z dołu.

T y t u ł VI.

O karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby.

Art. 68. Nauczyciela wykraczającego w czemkolwiek przeciw swym obowiązkom, skarci sam dyrektor szkoły ustnie, a w ważniejszych wypadkach rada szkolna okręgowa pisemnie, przyczém należy mu wskazać następstwa, na jakieby się naraził powtórném przewinieniem. Rada zaś szkolna krajowa karze wykraczających nauczycieli według okoliczności w drodze dyscyplinarnéj.

Art. 69. Kary dyscyplinarne są następujące:

a) nagana;
b) odjęcie dyrekcji lub przeniesienie na inną posadę i
c) zupełne oddalenie od służby.

Art. 70. Naganę należy dawać na piśmie z groźbą użycia surowszych środków w razie nowéj przewiny. Po upływie 3 lat dobrego zachowania się nauczyciela, traci dana mu nagana prawną doniosłość swoją.

Art. 71. Za karę można również usunąć nauczyciela od dyrekcji lub z posady dyrygującego, a tém samém zaliczyć go w poczet zwykłych nauczycieli.

Art. 72. Tak w tym wypadku, jak niemniéj w razie przeniesienia za karę na inną posadę, należy oznaczyć w wyroku stopień, jaki ma zająć skazany w etacie szkoły, do któréj go przeniesiono.

Art. 73. Zanim zapadnie wyrok w sprawie dyscyplinarnéj, należy zbadać dokładnie istotę czynu, co uskuteczni albo rada szkolna okręgowa, czy to z własnéj inicjatywy, czy też z polecenia rady szkolnéj krajowéj, albo wydelegowana przez ostatnią komisja śledcza.

Sprawdzoną istotę czynu należy przedstawić obżałowanemu.

Tłumaczenie się jego ustne ma się wciągnąć do protokołu, a gdyby je podał na piśmie, załączyć do aktów.

Jeżeli tłumaczenie się to będzie uznane dostatecznem, należy go uwiadomić na piśmie, że jest niewinnym co do zarzuconego mu przestępstwa.

Art. 74. W sprawach dyscyplinarnych dyrektorów stałych i prowizorycznych, tudzież nauczycieli i pomocników rzeczywistych, a niemniéj w sprawach dotyczących przyznania, odroczenia lub odmówienia dodatków pięcioletnich, orzeka rada szkolna krajowa.

Wszelkie zaś sprawy dyscyplinarne nauczycieli i pomocników tymczasowych, należą do zakresu rad szkolnych okręgowych.

Art. 75. Na zupełne usunięcie z posady skazać można tylko nauczyciela, który mimo poprzedniego w drodze dyscyplinarnéj ukarania dopuścił się ponownie opieszałości w służbie lub zaniedbywania swych obowiązków.

W razie jedynie ciężkiego wykroczenia przeciw religji, obyczajności lub ustawom, wolno nauczyciela natychmiast usunąć z posady, choćiażby przed tem nie był karany.

Art. 76. Nauczyciela skazanego sądownie na karę połączoną z utratą prawa obieralności do reprezentacji gminnéj usunie rada szkolna krajowa z posady bez śledztwa dyscyplinarnego.

Art. 77. Gdyby tego wymagała powaga stanu nauczycielskiego, może rada szkolna okręgowa odjąć obwinionemu nauczycielowi podczas śledztwa dyscyplinarnego urzędowanie i płacę.

Również należy postąpić, jeżeli nauczyciel jest w śledztwie karném o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące.

Odwołanie się przeciw temu postanowieniu nie wstrzymuje wykonania.

Art. 78. W ciągu takiego odjęcia urzę-

PSEUDO

PLOTKI i PRAWDY

spisane przez Pseudonima.

(C i ą g d a l s z y.)

IV.

Chudzi, chorzy i skromni.

Pamiętam, było to w roku głodu..., w zimie, w czasie karnawału. W mieście bawiono się dobrze. Nie zapomniano przytém i o głodnych: tańczono na ich korzyść. Zysk czysty z balu — po odtrąceniu kosztów wynosił wprawdzie ledwie pięćdziesiątą część tego, ile wydano na stroje tego wieczora, ale wszakże na tamtym świecie nie wedle rezultatu usiłowań naszych, lecz wedle intencji sądzić nas będą. Głodni nie zostali nasyceni, ale tańczący wyrobili sobie, w własném przynajmniéj wyobrażeniu, przepustkę czy kartę legitymacyjną do przybytku wieczystéj nagrody.

Reduty, jak zwykle, pierwsza i druga były puste, lecz za to późniejsze więcéj ożywione niż w innych latach. Przyszło komuś na myśl.... wiem nawet komu, lecz powiedzieć nie mogę, dość że komuś przyszedł na myśl koncept wcale niezły, a szanowny czytelnik domyśli się łatwo, gdy opowiem o koncepcie, że twórcą jego musiał być człowiek młody — bo takie koncepta zwykle młodym tylko ludziom na myśl przychodzą.

I otóż kazał ów k t o ś zrobić maskę przedstawiającą twarz okropnie wychudłą, wynędzniałą, wycieńczoną biedą i głodem. Maska zrobiona była wybornie. Zapadłe głęboko i podsiniałe oczy, pożółkła cera, skóra w strasznych fałdach, jak obszerny worek wisząca na sterczących kościach twarzy. W téj tedy masce i udrapowany w płócienny, obcisły łachman, pełen dziur i łat, zamierzył ów młodzian udać się na redutę i wyciągając żebraczą rękę przed wystrojonemi maskami, przejmował je mimowolnym dreszczem i zgrozą, psując im zabawę, a naprawiając serduszka, niedość może pamiętające o głodnéj braci umierającéj w straszliwéj nędzy pod wiejskim płotem.

Bądź co bądź, myśl była piękna — szło tylko o to, aby ją dobrze wykonać. Otóż wykonaniu téj myśli stanęła na przeszkodzie nieprzezwyciężona trudność. Była nią niezwykła w tak młodym wieku tusza naszego apostoła. Gdy na reducie wyciągnął z żebraczym gestem swoję tłuściutką, pulchniutką rękę, gdy spojrzano na jego krągłą peryferję, która przy dość nizkim wzroście, tém więcéj zwracała uwagę, a któréj kształty w obcisłych łachmanach tém bardziéj się uwydatniały, maseczka jedna i druga, zamiast zadrżeć od stóp do głów przerażeniem i zgrozą i stracić humor na cały wieczór, zachichotały, jakby coś najweselszego nawinęło im się przed oczy. Zdziwił się nasz apostoł i przypisując ten śmiech niewczesny zupełnemu brakowi serca owych masek, szedł daléj z wiarą i nadzieją, że ogół go pojmie i zrozumie. Lecz tu czém daléj — tém gorzéj. Już całe grono masek śmiejących w około niego. Jeszcze młodzian niedomyśliłby się powodu téj wesołości, gdyby mu ktoś życzliwy nie był powtórzył owych historycznych słów pierwszego konsula Bonapartego wyrzeczonych do otyłéj przekupki na targowicy paryzkiéj: „Z a t ł u s t y j e s t e ś, a b y ś g r a ł r o l ę g ł o d n e g o.“ — Uciekł tedy czémprędzéj z reduty. Było jednakże już zapóźno. Poznano go i do końca karnawału żartowano sobie z apostoła.

Zarzekł się poczciwy tłuścioszek, że póki życia, nie będzie udawał chudego.

Lekcja skutkowała w tym wypadku. W tysiącu innych nie skutkuje. Śmieją się w około z tłuściochów, którym zechce się udawać chudych — oni niewyleczeni sądzą, iż winą ich jedyną, że źle odgrywali rolę i siłą się, aby j e s z c z e c h u d s z y c h udawać. Nadaremnie!

Znacie pana Baltazara. Nie znacie? To nie żałujcie. Żałujcie tylko, że nie jest bezdzietnym i waszym stryjaszkiem do tego,

Nie myślę bynajmniéj pisać o panu Baltazarze, unikając skrupulatnie wszelkich osobistych zaczepek. Chcę tylko zrobić zaszczytną wzmiankę o jego w o r k a c h. O tych workach wiedzą jego sąsiedzi, jak na nich pan Baltazar siedzi.

Worek pana Baltazara, krągluteńki jak kawon, wstydzi się swéj otyłości jakby młoda mężatka, sznuruje się jak może i chciałby zawsze udawać chudego. Cóż, kiedy to się nie udaje, bo wszyscy widzą i wiedzą, że jest potężnéj tuszy.

Worek pana Baltazara jest z natury milczącym, jeżeli jednak idzie o osobisty jaki interes lub przyjemność jaką pana Baltazara, wtedy nigdy słów nie szczędzi; a gdy otworzy usteczka, sypią się z nich dźwięczne słówka, brzmiące najczyściejszym holenderskim akcentem. Jeźli zaś znowu o innych ludziach lub np. o potrzebach kraju, o literaturze, o konieczności poparcia materjalnego téj lub owéj instytucji, o jakiéj składce na cel publiczny i t. p. wtedy worek p. Baltazara milczy zawzięcie, a jeźli kiedy przemówił w takiéj okoliczności, to w bardzo skąpych wyrazach. Pan Baltazar zaś czuje się w obowiązku usprawiedliwić jego milczenie tém, iż mówić mu nie wolno, bo ma suchoty. Biedny woreczek niby się miał przeziębić przy jakiéjś tam sposobności i od tego czasu choruje nieustannie i ogromnie wychudł i zeszczuplał. Złe, bardzo złe czasy nastały dla niego. Nie ma się nawet czém pożywić i podpaść. Pszenica wybujała w słomę, a w każdém ździebełku siedzi nieszczęsny c h l o r o p s; żyto także nikłe, rzepak muszki zjadły, kartofle się nie urodziły. I na czémże się tu utuczyć?

Eh, ktoby tam temu wierzył! Facecje, mój woreczku, facecje! służy ci zdrowie jak mało komu, a tyjesz w naszych oczach. Zdarzyło ci się wprawdzie już kilka razy w życiu, żeś nagle tak spadł z ciała, iż nawet stać już prosto nie mogłeś, ale ostatecznie posłużyło ci za to zdrowie i później w dwójnasób utyłeś. Było to wtedy, gdy p. Baltazar do dziedzicznego Baltazarowa dokupił najprzód Malchrówkę, a późniéj Kasperowice. Po dokonaném kupnie Malchrówki p. Baltazar, który cię zwykle nie lubi pokazywać, prezentował twoją wychudłą postać całemu światu przy każdéj sposobności, gdy kto tylko do ciebie wystósował odezwę. „Suchotnik! suchotnik!“ powtarzał pan Baltazar. I byli ludzie dość naiwni, którzy uwierzyli, zaprzestano nawet pytać o ciebie, a p. Baltazar pielęgnował cię w małym domku, *maison de santé,* kupionym od Wertheima i spółki.

W kilka lat późniéj począł p. Baltazar traktować interes o kupno Kasperowic. Woreczek wyszedł ze szpitala i pokazało się, że tusza jego nietylko wróciła do dawniejszéj objętości, ale owszem do niezwykłych doszła rozmiarów. Kupno Kasperowic przyszło do skutku i znów nagle biedny woreczek spadł z ciała, a p. Baltazar użala się od tego czasu, że pupil ukochany ma suchoty... Poczekajmy jeszcze ze dwa lata. Cierpliwości tylko. Pupil wyzdrowieje mimo c h l o r o p s u w pszenicy i muszek na rzepaku, wiem nawet z wszelką pewnością, że już utył niepospolicie. Niech mu to będzie na zdrowie. I owszem, życzę mu jak najlepiéj. Nie myślę nawet ciskać na niego kamieniem potępienia za jego małomowność w sprawach narodowych i obywatelskich; różne są bowiem usposobienia, snać taka już jego natura. Mam mu tylko za złe, że będąc zdrowym i dobréj tuszy, udaje chorego i o suchotach prawi.

Wykręcanie się od obowiązków wobec kraju i społeczeństwa tak wierutném kłamstwem, to więcéj niż śmieszność... A niestety zły przykład zawsze znajdzie naśladowców. Powołują się na ciebie woreczku pana Baltazara, a nieśmianoby się powoływać, gdybyś wręcz odmawiał nie mówiąc o s u c h o t a c h.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dowania, wyznacza się nauczycielowi na utrzymanie $1/2$ do $2/3$ płacy przedtem pobieranéj, przyczém należy uwzględnić stosunki jego rodzinne i lata służby. Uniewinnionemu ma się zwrócić cała niewypłacona należytość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze wsi 3 kwietnia.

(A. So.) [Geneza dzisiejszego stanu Francji.] Historja każdego narodu jest najlepszą wskazówką poznania jego charakteru. Jak dawniéj powodzeniem i świetnością, tak teraz nieszczęściem Francja zwraca uwagę na siebie.

Przypatrzmy się rewolucjom we Francji. Pierwsza rewolucja tego kraju (1789) nastąpiła o 141 lat późniéj, niż pierwsza rewolucja w Anglji. Niepokoje w czasie upadku Napoleona I i restauracje Burbonów nie można nazwać rewolucjami, aż dopiero zdarzenia w latach 1830 i 1848 przedstawiają prawdziwe rewolucje czyli akta, w których wola ludu zapomocą siły zmienia system i formę rządu. W obu tych rewolucjach naród francuzki wypędziwszy króla, był panem swego losu, był souverainem. R. 1830 tylko przez 3 dni, gdyż zaraz Ludwik Filip został królem; lecz r. 1848 ogłoszono republikę, która trwała kilka lat, aż ją Napoleon III na swoje i Francji nieszczęście obalił.

Te częste rewolucje we Francji przypominają poniekąd bezkrólewia w Polsce, z tą różnicą, że w dawnéj Polsce czekano aż król umrze, by nowego obrać, Francuzi przykrzą sobie królów i sami ich strącają. Zamach stanu Napoleona III w r. 1851 nie był rewolucją tylko czynem reakcji.

Od tego czasu aż do wojny z Prusami nie było we Francji rewolucji. Jeśli porównamy wypadki w latach 1830, 1848 i 1870, musimy przyznać, że anarchja, jaką obecnie w Paryżu a bodaj czy nie w całéj Francji widzimy, jest naturalnym wynikiem charakteru Francuzów. Bo w czasie 18-letniego panowania Ludwika Filipa powstała we Francji szkoła socjalistów i komunistów.

Wybucha rewolucja w r. 1848 i prądy tych doktryn tyle oddziałały na masy, że gdyby nie pięciogodzinna mowa Lamartina z balkonu ratusza w Paryżu do zgromadzonego ludu zaraz w lutym po ucieczce Ludwika Filipa, a w czerwcu 1848 r. gdyby nie dzielność Cavaignaca, który trzy dni bił się z powstańcami na ulicach Paryża — już wtedy bylibyśmy to widzieli we Francji, co widzimy obecnie. W wysokim stopniu wyrafinowane zbrodnie, jakich się Napoleon III, ubrany w maskę liberalnego despoty, dopuszczał, by Francuzów zupełnie zdemoralizować i pod swe jarzmo ugiąć, mimo wszelkich zabiegów wyrodziły głęboką odrazę ku niemu, a zamordowanie Noira przez Piotra Bonapartego w styczniu r. 1870 zmieniło tę odrazę w największą nienawiść.

Oczywisty tyran, a ukryty zdrajca, widząc, że się na tronie długo utrzymać nie może, wydaje wojnę Prusom. Tu, gdy mu się nie wiedzie, oddaje siebie i wojsko w ręce nieprzyjaciela, myśląc, że kiedy nie orężem, to choć podłością potrafi się przy tronie utrzymać.

Gdyby bez wojny i bez straty dwóch prowincji Napoleon III był upadł, rewolucja, któraby to zdziałała, byłaby groźniejszą niż r. 1848, ale przecie nie tyle anarchiczną co obecnie. Lecz gdy upadek Napoleona zdarzył się wśród wojny i przy zalaniu kraju przez nieprzyjacielskie wojsko, zemsta i rewolucja nie mogły zaraz wybuchnąć, zato teraz tém bardziéj się srożą.

Opróżnionych miejsc po Lamartinie i Cavaignacu nikt godnie nie zajmuje, chociaż do stawiania czoła dzisiejszym wypadkom jeszcze zdolniejszych potrzebuje Francja ludzi. Bo w r. 1848 nie przegrano wojny, nie było nieprzyjaciela w kraju, nie posądzano własnych jenerałów o zdradę i naród nie był wskróś zdemoralizowany. Dziś większa słabość, a gorsi lekarze; przeto chory w tak wielkie popadł delirium — że prawie sam siebie zabija.

Wiedeń. [Rewizja ustawy prasowéj] choć ma być przedmiotem jednego z najpierwszych posiedzeń izby niższéj po świętach, nawet w najlepszym razie nie pociągnie za sobą praktycznych skutków, tak rychło, jakby sobie tego życzyć należało.

W każdym razie niedogodności wynikające z obecnéj ustawy są bardzo wielkie. Przedewszystkiém t. z. postępowanie przedmiotowe nietylko, że ze stanowiska prawniczego niczém się nie da usprawiedliwić, ale nadto uchyla jedynie dobrodziejstwo, mogące zabezpieczyć wolność prasy tj. sądy przysięgłych. Konfiskata dziennika może nastąpić na mocy orzeczenia sądowego bez udziału sądów przysięgłych i nie czyni się daléj żadnych poszukiwań w celu wykrycia winnego. Jest więc zbrodnia a niema zbrodniarza, a karę majątkową nakłada się nie na pewną osobę, ale na bezimienne przedsiębiorstwo. Można się wprawdzie odwołać od orzeczenia sądowego, i w takim razie winno nastąpić przesłuchanie obwinionego. Nim jednak do tego przyjdzie, sprawa się zadawnia, a artykuł mający znaczenie w pewnéj chwili, nie może być należycie oceniony po upływie dłuższego czasu. W ten sposób ustawa z jednéj strony przyznaje, co z drugiéj strony bierze tj. rękojmię wolności prasy. Spodziewamy się, że izba niższa szczególną na ten punkt zwróci uwagę.

— [Ustawa o szupaśnictwie.] Rząd wniósł w izbie panów projekt do ustawy o szupaśnictwie i policyjném wydalaniu do gminy, do któréj osoby wydalane należą. Projekt ten orzeka, że rygor powyższych środków policyjnych zagrażać może tylko następującym osobom:

a) włóczęgom i innym osobom, czującym wstręt do pracy, a chcącym żyć kosztem publicznéj dobroczynności;

b) osobom bez legitymacji i zajęcia, które nie mogą się wykazać żadnym dochodem, ani jakimkolwiek dozwolonym sposobem zarobkowania;

c) nierządnicom, niesłuchającym policyjnego nakazu do wyjazdu;

d) osobom wychodzącym z aresztu lub więzienia, jeżeli pobyt ich wznieca obawy o bezpieczeństwo osób lub własności.

Ustawa ta nie ma w niczém naruszać prawa gmin do wydalania pewnych osób, służącego im na podstawie ustaw gminnych.

— [Komisja finansowa] przyjęła na ostatniém posiedzeniu swojém przed świętami następującą rezolucję: „Należy wezwać rząd, by gruntownie rozważył sprawę zniesienia wolnego portu w Trjeście, a radzie państwa przedstawił odpowiedni w tym względzie projekt do ustawy.“ Następnie obradowano nad wnioskiem Wickhoffa, względem oznaczania i ściągania podatków zarobkowych i dochodowych przy przedsiębiorstwach zarobkowych, mających stałą siedzibę w pewném miejscu.

Francja.

Paryż 31 marca.

[Blizki koniec komuny] uwidocznia się z dniem każdym. — Pisaliśmy wczoraj, że nawet główny jéj promotor Assi, który komunę jako ideał rządu sobie wystawiał, i ten zaczyna tracić nadzieję w dłuższe jéj w Paryżu utrzymanie. Nie, żeby tyranja paryzkiéj komuny wywołała jakąś silną reakcję i przez nią do grobu zostawała wtrąconą; nie, tyranji, ani ucisku, ani aresztowań, ani gwałtów komunistycznych nie było. Komuna jednak ginie nieporządkiem, chaosem, bezładem i anarchją. Oto co pisze *Siècle* z okazji przejścia zarządu pocztowego pod władzę rady komunalnéj:

„Dziś rano tłumy ludzi oblegają główne wejście do gmachu pocztowego, podczas gdy w środku podwórza są puste. Kilku listonoszów tylko, jakby z długiéj nawyczki, wałęsa się po nich. Wozy pocztowe zmieszane jedne z drugiemi, biura zaś wszystkie hermetycznie zamknięte. Na drzwiach wszędzie poprzylepiane białe karty donoszą, że zarząd jest tymczasowo wstrzymany.

Poczta w saméj rzeczy znajduje się we władzy stronników komuny. W wilję p. Rampont, nie uznając innego rządu, jak rząd wersalski, wyjechał tamże, zabrawszy całą służbę ze sobą. Pan Theis ze swym pomocnikiem p. Vermorel instalował się w biurze dyrektorskiém, mają do poparcia swego 80ty bataljon, dziś rano zastąpiony przez 127my. Tym sposobem korespondowanie w wewnątrz miasta stało się niepodobném; czterdzieści biur oddziałowych zamknięto, bo komuna nie ma na swe usługi tylu wprawnych do téj trudnéj pracy urzędników. Co się tyczy listów i przesyłek pieniężnych, to te wcale do Paryża nie nadchodzą. Z wyższego rozkazu zatrzymane są one w Wersalu, gdzie się wszystkie koncentrują. — Paryż jest w stanie umysłowego oblężenia. — Materjalna blokada także powoli wchodzi w wykonanie, bo gdy rząd wersalski zabronił komunikacji koleją żelazną tego miasta z Paryżem, więc w odwet komuna wzbroniła wszelkich stosunków Paryża z Wersalem. Dworce kolei wschodniéj i zachodniéj są wojskowo zajęte przez skonfederowane bataljony. Wszystkie pociągi wstrzymane, a liczni podróżni, chcący koleją opuścić Paryż, wracają z dworców niezadowoleni z zawodu. Szczególniéj też na dworcu St. Lazare, (linja kolei żelaznéj wersalskiéj prawego brzegu Sekwany) kompletny rozstrój. — Wszyscy deputowani Paryża, dziennikarze i mieszczanie z Wersalu, chcący się tam udać, zastają drzwi zamknięte. Floquet, Schoelcher i Millière wrócili do miasta od bram. Na drzwiach sal podróżnych przylepiono następujące ogłoszenie:

„Z rozkazu komuny wszystkie pociągi do Wersalu po brzegu prawym (Sekwany) są zniesione.“

Niemcy.

Dzienniki berlińskie podają w następującym brzmieniu bezczelne przemowy Bismarka, o których już pisaliśmy:

„Nasamprzód zaprzeczam pp. mówcy i tym, którzy z nim razem złożyli wniosek prawa do powoływania się tu na słowa mowy tronowéj. Bo w orędziu od tronu jest mowa o innych ludach i państwach, których samodzielność ma być oszczędzana. Ci panowie nie należą do żadnego państwa innego ani do żadnego ludu innego, jak do ludu pruskiego. do którego ja sam się zaliczam, a Poznańskie i Prusy Zachodnie, długoletnie części składowe pruskiéj monarchji, nie mogą się liczyć do tych innych ludów i państw, które miano na myśli w mowie od tronu. Jest to jedna z mrzonek, które zaciemniają wzrok i mącą rozsądek. Daléj zaprzeczam panom prawa przemawiania w imieniu ludności któréjkolwiek części kraju pruskiego, jakimkolwiek ta ludność mówi językiem. Nie chcę przypominać, że wedle prawa reprezentujecie tu tylko całość ludu, a nie osobną jaką część kraju i nie możecie mieć mandatów specjalnych; przypomnę tylko, com wam już przy dawniejszéj sposobności gruntowniéj powiedział, że wasi wyborcy nie zgadzają się (!) z tém, co tu rzekomo w imieniu waszych wyborców oświadczacie i że sprawa jest tak powszechnie wiadoma, że nie potrzebuję tego wcale dowodzić (!). Wasi, rodacy z tém samém męztwem i z tém samém oddaniem się sprawie, która nas tutaj łączy, walczyli, jak mieszkańcy każdéj innéj części Prus, a wasi rodacy, których tu reprezentujecie, za błogosławieństwo kultury pruskiéj są zupełnie tak samo wdzięczni, jak mieszkańcy Szląska i innych prowincji. Daléj zaprzeczam wam, a mniemam, że to z tego miejsca dzieje się już po raz dziesiąty, prawa powoływania się na traktat poręczający stanowisko osobne prowincji poszczególnych w państwie pruskiém. Zawsze starannie unikaliście przytaczać traktatów tych w zupełném brzmieniu. W sejmie pruskim z tego miejsca miałem sposobność wykazać to dosłownie, i tylko ponieważ tu powtarzacie mylne twierdzenia, muszę także powtarzać moje zaprzeczenie. Gdyby coś podobnego, jak wy zawsze panowie przytaczacie, było zagwarantowane w traktatach, toby wcale nie była podobną egzystencja W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich w państwie pruskiém w sposób taki, w jaki istnieją od pół wieku. Przypominam wam też, abyście nas więcéj pouczali dając przykład cierpliwości dla innych, jak słowami. Jakże naród polski, gdy był samodzielny, zachował się względem tych, których pobił mieczem? Czy chcecie nam podać za wzór zachowanie się wasze względem Rusinów, względem Moskali pod waszém berłem żyjących, względem Litwinów, a nawet względem Niemców? Wtedy panowie, wasza egzystencja w tym kraju byłaby zupełnie nieznośna, gdybyśmy z wami tak chcieli się obchodzić jak wy obchodziliście się z Niemcami, których najazdem podbiliście.... Panowie, którzy specjalną historją Prus Zachodnich szczegółowo się zajmowali, przypomną sobie, że w tych dniach moglibyśmy byli obchodzić dla Torunia dzień pamiątkowy, gdzie polscy władzcy Niemcom krwawemi głoskami dowiedli, jak postanowili traktować narodowe usiłowania osobne. Nie obawiajcie się panowie, że z tych reminiscencji historycznych, do których wbrew méj woli mnie zmuszacie, przejmę jakikolwiek przykład lub drażliwość. Związkowe rządy a zwłaszcza wasz rząd krajowy, królewsko pruski, też i nadal pozostanie przy usiłowaniach szerzenia między wdzięcznymi i niewdzięcznymi błogosławieństw opieki prawa, a na szczęście wdzięczni także pomiędzy wami stanowią większość.“

W ciągu rozpraw zabrał głos poseł Krzyżanowski, protestując przeciwko wcieleniu do rzeszy niemieckiéj tych, którzy ani z przekonania ani z tradycji nie należą do Niemiec. Chłopi polscy od niego żądali, aby to oświadczył w sejmie. Żadne jeszcze plemię z Polakami zbratane nie zniknęło z powierzchni ziemi. Polacy niegdyś ocalili rzeszę niemiecką pod Wiedniem, ale rzesza im za to do dziś dnia się nie odwdzięczyła.

Z obszerniejszéj mowy dra Niegolewskiego znajdujemy w dziennikach berlińskich następujący krótki ustęp:

W samym Poznaniu nasz polski kandydat miał 2,000 głosów więcéj niż kandydat niemiecki. Sztukami zużytemi nie damy się odwieść od postępowania dalszego na drogach naszych. Zarzucacie nam, że stoimy przy naszéj religji? I my kiedyś złączymy się jak teraz Niemcy; myśmy zachowali nasze idee narodowe, my mamy przyszłość. My nie przeszkadzamy Niemcom ukrzepiać się i wzmacniać więc i z nami obchodźcie się lepiéj niż dotąd. Niemcy bynajmniéj nie mieli się źle pod panowaniem polskiém czego mówca z historji Prus dowodzi. Jako naród Polacy są uznani i służy im jako narodowi prawo. Polacy bili się mężnie za Prusy, ale przez to nie przestali być Polakami.

Bismark odparł na to znowu:

„Panowie! Czuję, że więcejby odpowiadało oczekiwaniom zgromadzenia, gdybym teraz nie zabrał głosu. Ale zabieram go tylko w tym celu, by zapobiedz, iżby znów nie puszczono w świat jednego z tych słówek dobitnych, od których na mém miejscu nieraz ucierpiałem z życzliwości moich przeciwników parlamentarnych, jak aż do wojny teraźniejszéj francuzkiéj od słów hr. Schwerina „*La force prime le droit*“. „*Gewalt geht vor Recht,*“ siła przed prawem, których nigdy nie powiedziałem. Z przycisku ostatniego mowcy domyślam się, że i on nowe słówko sobie sposobi: „*Wir sind kein Volk.*“ Nie jesteśmy ludem. Tak jest, można tego bardzo nadużyć, zależy na tém, co pod „my“ rozumimy. Ja rozumiem pod „my“, a niniejszym zupełnie podpisuję zdanie, mniéj więcéj dwudziestu panów posłów, którzy tutaj występują jako lud, a mianowicie jako lud polski. Wy panowie, w istocie nie jesteście ludem, nie macie za sobą ludu, nie reprezentujecie też żadnego ludu za sobą, nie macie nic za sobą jedno wasze mrzonki i wasze iluzje, do których między innemi należy, że was tu lud polski wybrał do rajchstagu, abyście bronili narodowości polskiéj. Ja też wiem, na co was tu wybrano. Powiedziałem to już dawniéj i mogę wam teraz podać szczegóły niektóre: Wybrano was, abyście bronili interesów katolickiego kościoła i jeżeli to uczynicie, gdy te interesa będą zakwestjonowane, spełnicie obowiązek względem wyborców. Bo na to was uczciwie wybrano i do tego macie zupełne prawo; ale nie macie mandatu reprezentować tu ludu polskiego, bo takiego mandatu żywa dusza wam nie dała, a najmniéj lud w W. Ks. Poznańskiém i w Prusach Zachodnich; on nie dzieli fikcji, których wy bronicie, że polskie rządy były dobre—albo nie złe, jak poprzedni mówca szanowny powiedział. Przy wielkiéj bezstronności, aby być sprawiedliwym, zapewniam was, że były bardzo liche i dla tego nigdy nie wrócą!“

PAMIĘTNIK
wypadków w Paryżu
od 4 września 1870 do 9 lutego 1871 r.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 3 lutego.

Wyszły nowe dzienniki „Vengeur“ Piat'a „Mot d'Ordre“ Rochefort'a, a obiecuje zmienić tytuł na królobójstwo, jeźli tego zajdzie potrzeba.

Rząd zmienia termin wyborów z 5go na 8 lutego.

W użyciu tylko chleb czarny, ceny u Duvala bardzo drogie.

Powietrze łagodne.

Arago do Włoch, Juljusz Simon do Bordeaux wyjechali koleją za pozwoleniem Bismarka.

Dnia 4 lutego.

Cudzoziemcy będący w gwardji narodowéj podają się do dymisji.

Garibaldi w rozkazie dziennym chwali męztwo Polaków. Jen. Bosaka nazywa bohaterem demokratycznéj Polski, poleca żonę i dzieci jego narodowi francuzkiemu.

Dnia 5 lutego.

Gambetta wydaje proklamację do Francuzów, że bez jego wiedzy rząd paryzki zawarł konwencję z nieprzyjacielem.

Członkowie rządu w Bordeaux w odezwie wykluczają od głosowania ogólnego wszystkich senatorów i prefektów departamentowych z czasów napoleońskich.

Bismark protestuje przeciw téj decyzji i żąda dymisji Gambetty.

Czytałem silny protest ojca Jacka kaznodziei paryzkiego przeciw soborowi rzymskiemu. Apeluje on do biskupów katolickich całego świata, wykazuje, że celibat duchownych jest raną wielką daną w serce kościoła. Protest ten datowany d. 25 grudnia 1870 w Londynie.

Zjawia się chleb biały.

Dnia 8 lutego.

Wybory na deputowanych.

Gambetta podaje się do dymisji.

Jen. Flô ze sztabem jedzie do Bordeaux.

Wojsko pruskie prowadzi handel chlebem białym, kartoflami, mięsem i drzewem. — Biedna klasa zgłodniała tłumnie z Paryża biegnie do wałów, aby kupić sobie coś do życia.

Żywność wszelkiego rodzaju przybywa do Paryża.

Londyn robi podarunek Paryżowi z żywności i wiktuałów.

Dnia 9 lutego.

Kolej północno-orleańska puszczona w bieg zwykły, ale za pozwoleniem władz francuzko-pruskich.

Okolice Paryża zupełnie zniszczone, spalone i zrabowane przez gwardję ruchomą. Gwardja marszowa, wojsko francuzkie założyło kramy na bulwarach Batignolles z przedmiotów zrabowanych. — Rząd milczy. *(C. d. n.)*

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj.

Kraków dnia 4 kwietnia.

[Dalszy ciąg obrad nad budżetem miejskim na r. b.]

Sekcja skarbowa proponowała na utrzymanie muzeum techniczno-przemysłowego 2151 złr. R. m. dr. Burzyński żądał jednak ze względów oszczędności wykreślenia kwot 100 i 83 złr. przeznaczonych na sprzęty, koszta kancelaryjne i druki.

R. m. dr. Szönborn nie widzi takich korzyści z tego zakładu, któreby usprawiedliwiały powyższy wydatek. Wykazują mu je r. m. Rzewuski, dr. Brzeziński i sprawozdawca Chrzanowski. Wydatek na utrzymanie muzeum proponowany przez sprawozdawcę, przyjmuje rada w całości.

Daléj r. m. Chrzanowski przedstawia wniosek sekcji skarbowéj do całego tytułu wydatków na utrzymanie szkół miejskich, brzmiący: Sekcja skarbowa wykazując wielką różnicę między dawniéj uchwalonym, bardzo niedostatecznym etatem płac nauczycieli szkół początkowych przy kościele ś. Florjana i ś. Szczepana a późniejszym wyższym i odpowiedniejszym celowi etatem płac nauczycieli przy takiéjże szkole na Stradomiu, i w ogóle zważając na nierówne i bardzo niestosunkowe uposażenie szkół początkowych w różnych dzielnicach miasta — wnosi: Rada miejska poleci sekcji szkolnéj, aby przed końcem roku szkolnego przedłożyła radzie projekt jednakiéj organizacji i jednakowego etatu płac nauczycieli wszystkich jednego stopnia szkół początkowych w Krakowie utrzymywanych z funduszu miejskiego.

Przeciw temu wnioskowi przemawia r. m. Koczyński, lecz po odparciu jego zarzutów przez sprawozdawcę, rada wniosek ten przyjmuje.

W końcu tego tytułu pod poz. 13 zamieszczono zasiłki już dawniéj przez radę uchwalone:

a) dla szkoły polskiéj w Paryżu na przedmieściu Batignolles 250 złr.;

b) dla szkoły polskiéj w Paryżu przy ulicy Mont-Parnasse 250 złr. Gdyby jednak szkoła przy ulicy Mont-Parnasse nie została w b. r. otwartą, cała kwota 500 złr. ma być wypłaconą szkole polskiéj na przedmieściu Batignolles.

Przeciwko temu końcowemu zastrzeżeniu przemawia r. m. Burzyński; lecz zarzuty jego usuwa sprawozdawca i rada pozycję wraz z tém zastrzeżeniem przyjmuje.

Po uchwaleniu przez radę wszystkich wydatków na szkoły, spraw. Chrzanowski wykazuje liczbami, że reprezentacja miasta nie szczędzi kosztów dla podźwignienia szkół i oświaty w mieście. Albowiem zanim gmina krakowska otrzymała samorząd, przeznaczano z funduszu miejskiego w dodatkach na szkoły w mieście niespełna 2000 złr. rocznie; taką jeszcze kwotę przeznaczono na ten cel w 1866 roku; od tego zaś czasu, gdy samo miasto przez swoją reprezentację, t. j. radę miejską zarządza swemi sprawami, wzrasta corocznie suma przeznaczona z funduszu miejskiego na szkoły, która na rok bieżący wynosi już 20,369 złr.

Następnie tenże sprawozdawca przedstawia radzie do uchwalenia wydatki na cele dobroczynne. Na jego wniosek uchwala rada 4450 złr. na utrzymanie domu pracy. Lecz sprawozdawca wykazawszy, jak źle urządzony jest ten zakład, na którego utrzymanie daje skarb miejski corocznie około 5000 złr. nielicząc obszernego ogrodu i budynku przeznaczonego na pomieszczenie zakładu oraz kapitału wydanego na jego założenie, a mimo tego cały zakład nie odpowiada wcale swemu przeznaczeniu, wnosi w imieniu sekcji skarbowéj, aby rada ponowiła swoją dawniejszą uchwałę, a mianowicie: Po 1sze: wyznaczyła komisję do ułożenia projektu założenia wzorowego domu przytułku i pracy dobrowolnéj, któryby raz z pewnym nakładem urządzony, przestał być ciężarem dla budżetu miejskiego i sam się utrzymywał z zarobku ludzi w nim będących, a był odpowiedni przeznaczeniu swojemu. Po 2gie taż komisja wypracuje także projekt statutu wzorowego domu pracy przymusowéj i poda petycję do sejmu o założenie takiego domu w Krakowie z funduszów krajowych.

Przeciw temu wnioskowi występuje r. m. Koczyński, który zapominając o jaki to zakład rzecz idzie, upatruje w domu pracy dobrowolnéj warsztaty narodowe z 1848 roku; radca zaś Chmurski żąda, aby magistrat porozumiał się z rządem o założenie w Krakowie wzorowego domu pracy przymusowéj, o jakim mówi sekcja w drugiéj części swego wniosku.

Sprawozdawca Chrzanowski odpowiadając panu Koczyńskiemu wykazuje, że wzorowe domy przytułku i pracy dobrowolnéj są we wszystkich dobrze urządzonych miastach belgijskich i pruskich; że rada miejska już trzechkrotnie uznała potrzebę takiego zakładu; że między tą instytucją, a smutnéj pamięci zakładami narodowymi z r. 1848 niema najmniejszego podobieństwa i że zakład taki nie może czynić żadnéj konkurencji warsztatom prywatnym; zresztą, że tu nie idzie o powzięcie jakiéjś stanowczéj uchwały, lecz o wyznaczenie komisji, któraby całą sprawę dobrze rozważyła i następnie radzie ją przedstawiła. — Radcy zaś Chmurskiemu odpowiada sprawozdawca, że sprawa o założenie w Krakowie z funduszów krajowych wzorowego domu pracy przymusowéj, jako instytucji karnéj, nie może być załatwioną na drodze układów magistratu z rządem, lecz tylko w sejmie na przedstawienie reprezentacji miasta.

Po takiém wyjaśnieniu rzeczy, rada miejska przyjmuje obie części wniosku sekcji.

Daléj rada uchwala bez rozpraw wszystkie inne przedstawione przez sprawozdawcę w imieniu sekcji skarbowéj wydatki na cele dobroczynne mianowicie: Zapomogi ochronkom dla małych dzieci 600 złr., opłata od chłopców umieszczonych w zakładzie Józefitów 1,000 złr., towarzystwu dobroczynności zaległość z r. z. 648 złr., zasiłek roczny 500 złr., wsparcia roczne ubogim kalekom z rozwiązanego dawniéj zakładu, aż do czasu umieszczenia ich w towarzystwie dobroczynności 252 złr., prywatnym osobom za umieszczone u nich sieroty 1,180 złr. Przy téj pozycji uchwala zarazem rada na wniosek sekcji skarbowéj: Sekcja IV obmyśli i przedstawi środki nadzorowania nad wychowaniem sierót powierzonych na opłatę ze strony miasta, opiece osób prywatnych. Dłuższa tylko rozwija się rozprawa, czy dać zasiłek szpitalowi braci miłosierdzia, na który to zasiłek sekcja proponowała w kwocie 250 złr. Dr. Wróblewski przemawia przeciw, hr. Wodzicki za odroczeniem uchwały, dr. Oettinger, dr. Warszauer, p. Chmurski, wiceprezes Szlachtowski i sprawozdawca za daniem tego zasiłku, który rada uchwala.

Rozwinęła się także rozprawa przy pozycji 10 tego tytułu wydatków, a obejmująca zwrot kosztów leczenia osób ubogich należących do gminy krakowskiéj, w różnych szpitalach krajowych, w kwocie złr. 11,822. Sprawozdawca Chrzanowski przedstawia, iż sekcja skarbowa proponuje zamieścić w budżecie tę sumę odpowiednią żądaniu przedłożonemu przez wydział krajowy i obrachowaniu przez tenże wydział uczynionemu na zasadzie podań i rachunków szpitali, lecz sumy téj nie wypłacać, dopóki magistrat nie sprawdzi szczegółowo, czy wszystkie osoby za których leczenie zwrotu kosztów zażądano od gminy krakowskiéj, przynależały do téj gminy, lub czy ich przynależności nie można było udowodnić, a ostatniem zamieszkaniem był Kraków. Do tego wniosku dorzuca r. m. Muczkowski dodatek, aby urzędnikowi magistratu który ma to sprawdzenie wykonać, wyznaczono tantiemę kwoty, o którą w skutek jego udowodnień, zmniejszoną zostanie suma żądana od miasta. Rada miejska wniosek sekcji skarbowéj przyjmuje a dodatek p. Muczkowskiego odsyła do rozpoznania do tejże sekcji. Uchwala wreszcie bez rozpraw umieszczenie w budżecie resztę wydatków na cele dobroczynne, wynoszących w ogóle 23,273 złr. *(D. n.)*

Wiadomości z literatury i sztuki.

Zbiór polskich autografów i aktów niewydanych. — W chwili gdy tyle pamiątek naszych ginie, lub przenosi się tam, kędy my z nich użytku mieć nie możemy, obowiązkiem jest rodzin, które wzięły w spuściźnie miłość krajowéj przeszłości, ocalać, co się jeszcze da ocalić. — Otrzymaliśmy właśnie wiadomość o będącym do sprzedania następującym zbiorze, o którego cenie i warunkach nabycia za pośrednictwem redaktora *Tygodnia* bliższą wiadomość powziąć można. Składa się on:

1) Z wielkiéj księgi oprawnéj z autografami wszystkich w Polsce panujących, począwszy od Zygmunta I. Niektóre z tych autografów mają wartość historyczną, jak na przykład mandat Zygmunta I przeciwko innowiercom, surowo zakazujący szerzenia szyzmy. Następują po królewskich autografy ludzi sławnych w Polsce (od Mikołaja Radziwiłła Czarnego) duchownych, uczonych, pisarzy, dostojników itp. — Księga ta jest opatrzona spisem chronologicznym i alfabetycznym, oraz treścią dokładnie sporządzoną.

2) Autentyczne akta tyczące się sprawy głośnego Marcina Lubomirskiego, indagacje, wyrok sądowy (oryginalny), liczne korespondencje odnoszące się do tego interesu panujących, rodziny itp. Zbiór ten niewydany nader ciekawy, prostuje to, co o nim podają Bartoszewicz i inni.

3) Indagacja w sprawie powieszenia hetmana Szymona Kossakowskiego, z innemi autentycznemi dokumentami wyświecającemi ten wypadek. — Autentyki ksiąg protokółów rady municypalnéj wileńskiéj w czasie rewolucji r. 1794 pod Jasińskim.

4) Dyplomata, przywileje, nadania, ordynanse, listy itp. panujących oraz znakomitszych urzędników polskich i litewskich, szczególniéj Jana Klemensa Branickiego. Między innemi są tu listy Stefana Batorego i wszystkich królów, Fryderyka W., Ludwika XV, Polignaca, Duperona, Neubaura, Becka, La Rocha, Reinholda, Repnina, Liwena, Worońcowa, Kaiserlinga, Apraksyna, książąt mołdawskich, nuncjuszów papieskich, posłów pruskich, wielkich wezyrów Mechmeda, Omera, Ali-Agi, Hadżi Gireja i innych. Korespondencje Potockich, Czartoryskich, Lubomirskich, Sanguszków, Sołtyków, Ossolińskich itp. — Cały zbiór wynosi przeszło 2000 numerów.

Zgłosić się do głównego redaktora *Tygodnia*, który wskaże właściciela i pośredniczyć będzie chętnie do nabycia. *(Tydzień* Krasz.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Rozeszła się pogłoska po Krakowie, że papież z kardynałami przyjada wkrótce do naszego miasta. Opowiadają, że po klasztorach robią już przygotowania na przyjęcie dostojnych gości. Nie wiemy zkąd ta pogłoska pochodzi, szkoda tylko, że jako nieprawdopodobna niepotrzebnie umysły zaprząta.

Wykaz osób aresztowanych w Krakowie.— W miesiącu marcu 1871 r. aresztowały organa policji c. k. dyrekcji policji osób 404. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 111, a mianowicie: za gwałt publiczny 9, za kradzież 61, za sprzeniewierzenie 6, za obrazę straży 15, za oszustwo 9, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za uszkodzenie cudzéj własności 1, za przybranie charakteru urzędowego 1, za dzieciobójstwo 1. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 165. W szpitalu umieszczono nierządnic 7. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscessa i t. d. 121. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 72 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 2, za przewinienie w służbie 24, za przewinienia przepisów dorożkarskich 9, za pozostawienie koni bez dozoru 3, za spieszną i nieostrożną jazdę 5, za samowładne zatrzymanie cudzéj własności 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 5, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 14, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 6.

Ostateczna rozprawa w procesie przeciw ks. gr. obrz. Czerlunczakiewiczowi o pobicie chłopca, odroczoną została na wniosek obrońcy oskarżonego.

Konkursa. — Posada oficjała rachunkowego przy departamencie rachunkowym krajowéj dyrekcji skarbu we Lwowie z płacą 500 zła. Posada adjunkta sądowego przy sądzie pow. w Zastawnie (Bukowina) z płacą 800 zła. Posada ingrosisty tabuli kraj. przy sądzie kraj. we Lwowie z płacą 800 zła. Podania do prezydjum lwowskiego sądu krajowego.

Skrzypce ś. p. Lipińskiego nabył, jak nam donoszą, książę Sturdza w Bukareszcie za 800 dukatów w złocie.

Wiadomości kościelne. — Dnia 17 marca b. r. wprowadzony został kanonicznie na probostwo w Szuflarach (powiat nowo-sądecki, djecezja tarnowska), opróżnione od 20 listopada 1870 r. po śmierci ś. p. ks. Ant. Trybalskiego, ks. Leopold Chmielowski dotychczasowy pleban w Bieńkówce i poddziekan myślenicki.

Opróżnione w ten sposób probostwo w Bieńkowce, (powiat myślenicki djecezja tarnowska), liczy 2381 dusz, względem których obowiązki duchowne sprawuje każdoczesny pleban i ustanowiony wikary.

Do uposażenia nie należą żadne grunta, kongrua zaś wynosi 420 zła., na któréj pokrycie z powodu, że własne dochody plebańskie wynoszą ledwie 59 zła., dopłaca fundusz religijny rocznie 361 zła. Wikary pobiera całą płacę rocznie 210 zła. z tegoż funduszu.

Gorlice.— Rada miasta Gorlic na posiedzeniu dnia 30 marca r. b., przyjmując nadesłany z wydziału krajowego dokument fundacyjny, mocą którego wielebny ks. Feliks Pniewski, kanonik honorowy przemyski i proboszcz jaworowski, utworzył fundacją stypendyjną przeznaczoną dla synów ubogich miejskich gminy gorlickiéj, przejęta uczuciem wdzięczności za pamiątkowy dar dobroczynny dla rodzinnego miasta; za połączenie szlachetnego celu dobra ogólnego, oświaty narodowéj! z serdeczną pamiątką dla Gorlic, jako swojéj kolebki, przejęta nareszcie myślą przewodnią, patrjotyczną, jaka w głębokiéj prawdzie przebija wzniośle z osnowy listu fundacyjnego, nadała jednomyślną uchwałą honorowe obywatelstwo miasta Gorlic ks. Feliksowi Pniewskiemu.

Szczutka lwowskiego wyszedł nr. 6 z dnia 1 kwietnia. Jest tam elegja prof. Linkera, który po ostatniéj awanturze w Pradze mile wspomina pobyt swój we Lwowie, gdzie młodzież nie taka „niesforna“ jak w Pradze.

Wielmożny p. Kalasanty znowu tak peroruje: „To nieszczęśliwe namiestnikowstwo, to cały kłopot. Ani mi się śniło doczekać czasu, w którymby dobijali się o to panowie z rodu i poważania. Bywało dawniéj boczyli się Radziwiłły na Potockich, to prawda; ale było to *in puncto* pierwszeństwa w rzeczypospolitéj. Dziś za łeb się wodzą i żrą się — o co? — o to, kto będzie pierwszym *bezirksvorsteherem.* — Jeszcze żebyto na tém fortuny dorobić się można, ot jak to pan (omal się nie wygadałem); ale gdzie tu o fortunie myśleć!... Zrujnować się można, nic więcéj... a w każdym razie to nie dla szlachcica. We czworoby się zwinął nieboszczyk Paprocki, jakby musiał dopisać do herbarza pod literą P.: „*A najstarszy z tego rodu możnego był roku pańskiego 1871 gubernatorem owéj części rzeczypospolitéj, w któréj prawa i sądy Niemcy austrjaccy sprawowali; a byłato godność pospolita i bez splendoru, jeno przewodnictwo nadawała nad resztą urzędy królewskiemi, — a czego dokazał, historja nie pisze i ja wiedzieć nie mogę.*“

Z ilustracji jedna przedstawia scenę, w któréj wydział krajowy (Leon ks. Sapieha w kontuszu) pokornie prosi radę nadzorczą kolei czerniowieckiéj (Leona ks. Sapiehę we fraku) o zatrzymanie dyrekcji téj kolei we Lwowie.

Nareszcie *Szczutek* zamieszcza następujące życzenia wielkanocne: Wydziałowi krajowemu: spokojnego snu; radom powiatowym: jednego przynajmniéj żandarma do dyspozycji i łaski panów *bezirksvorsteherów;* radzie szkolnéj: hamulca na zbytnią energję — w systemie protekcyjnym; kolei czerniowieckiéj: powodzenia w skręceniu karku — ale swego.

Konkurs na dziełko ludowe o rolnictwie. — Walne zebranie tow. rolniczego powiatów poznańskiego i szamotulskiego, uznając potrzebę dziełka popularnego, napisanego w języku polskim o rolnictwie, ogłasza niniejszém konkurs na takowe.

Wymaga się wyłącznie wykładu teorji rolnictwa (z pominięciem innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego) wyjaśnionego ile możności przykładami. Rzecz ma być wyłożoną w krótkich rozdziałach przystępnie i zajmująco a traktować w 6 do 10 arkuszach druku: o roli (tworzeniu się, własnościach, składzie i rodzajach), wpływie klimatu i położenia na urodzajność ziemi, uprawie roli i narzędziach do niéj służących, warunkach życia roślinnego, nawozach (wzbogacających role lub podniecających jéj czynność), meljoracjach, osuszaniu, nawadnianiu, ogólnych zasadach siewu, sprzętu i przechowywaniu płodów rolniczych.

Za uznane jako najlepsze dziełko wyznaczona jest nadgroda 50 tal. Rękopism zostaje własnością autora.

Prace nadsyłać należy bezimiennie na ręce sekretarza tow. p. N. Urbanowskiego, Poznań, Berlińska ulica 11, wraz z kopertą zamkniętą oznaczoną tąż samą co rękopism dewizą, zawierającą nazwisko i mieszkanie autora; nadesłanie to winno nastąpić najpóźniéj do 31 grudnia 1871 r.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie niniejszego pisma.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1871 r.

Dyrekcja tow. rolniczego powiatów: poznańskiego i szamotulskiego:

Adolf hr. Biński, prezes.
N. Urbanowski, sekretarz.

Odczyty towarz. przemysłowców polskich w Dreznie dnia 28 marca ukończone zostały, wedle ogłoszonych programów. Nie wiemy zaprawdę czemu przypisać wielkie i bardzo dobitne zobojętnienie publiczności, która nader nielicznie je nawiedzała. Być może, iż pora i wybór lokalu przyczyniły się do tego, w ogóle jednak obojętność w innych życia sferach objawiająca się i tu czuć się dała. Umyślnie przybyły z Poznania p. Wł. Ordon, którego talent i znane już z ogłoszonych poezji imię zasługiwały na żywsze współczucie lub choćby ciekawość — małemu bardzo dał się poznać kółku. Ten sam los spotkał i innych prelegentów. Nad faktem spełnionym trudno dziś ubolewać, trzeba go przyjąć za skazówkę na przyszłość i — milczeć. W Niemczech, w król. Polskiém, Galicji, Poznańskiém, odczyty gromadzą zawsze licznych słuchaczów. W Dreznie mało jest wprawdzie przebywających, ale i stosunkowo do ich liczby cyfra gości była nie do uwierzenia szczupłą. W kronice naszéj zapisać fakt jesteśmy zmuszeni. *(Tydzień).*

Katalog duplikat bibljoteki Sieniawskiéj kks. Czartoryskich (dawnéj Puławskiéj), zawierających dzieła rzadkie i cenne, odnoszące się do dziejów dawnéj Polski, wkrótce ogłoszonym zostanie. Wiele bibljotek i zbiorów będą mogły korzystając z téj jedynéj zręczności dopełnić za cenę umiarkowaną dział polski. Nadzwyczajna drogość polskich starych druków u antykwarjuszów w Berlinie, Monachjum i t. p. nie dozwala przy najlepszéj chęci zbogacić krajowych bibljotek. Duplikaty Sieniawskie ocenione przystępnie znajdą zapewne mnogich nabywców i amatorów, którym pośrednictwo nasze do kupna pojedyńczych dzieł i większych ilości — ofiarujemy, gdyż cały zbiór jest naszą własnością. *(Tydzień).*

Journal du siège de Paris opowiada następującą zabawną anegdotę z czasu oblężenia stolicy:

Pewien jegomość bardzo inteligentny, chciał uzyskać audjencję u jednego z ówczesnych ministrów, lecz musiał wyczekiwać dość długo, dla tego, że przedpokój zapełniony był osobami życzącemi sobie również posłuchania u ministra. Przyszła mu bardzo wyborna myśl, zamiast oddania kamerdynerowi swéj karty wizytowéj, rzekł mu do ucha: „Powiedz pan ministrowi, że przybył człowiek z ćwiartką baraniny.“ Kamerdyner oddalił się, a wróciwszy za parę minut, zaprowadził rzeczonego pana do ministra, nie zważając bynajmniéj na szemrania reszty osób, ubiegających się o posłuchanie u ministra, które dłużéj wyczekiwały już w przedpokoju.

Kiedy hr. Bismark opuszczał hotel w Wersalu w którym mieszkał przez 4 miesiące, właścicielka domu upominała się o wynadgrodzenie za wyrządzone szkody w umeblowaniu. „Pani chcesz wynadgrodzenia — odrzekł oszczędny a dowcipny kanclerz — ależ ja pani pozostawiam muzeum w tym domu, i masz pani fortunę w ręku, pozostaw tylko wszystko jak jest i pokazuj ciekawym, oto np. pióro którym podpisany został preliminarz pokoju, ta plama na stole z atramentu którą w chwili rozpaczy wywrócił wasz p. Juljusz Favre, ta zmięta rękawiczka to cesarza Wilhelma, ta dziura na kobiercu to z cygara które rzucił hr. Moltke, to pokrycie jedwabne rozdarte na fotelu to od ostrogi następcy tronu...“ Niewiadomo czy gospodyni z téj rady skorzysta, to jest jednak faktem że hrabia szkód nie zapłacił.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wincenty Rulikowski ob. z Mirczy, Stanisł. Dunin hr. Borkowski wł. d. ze Lwowa, Robert Simons kup. z Wiednia, Wilh. Walkenstein kasjer z Brodów.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Zbign. Cieński obyw. z Tarnopolskiego, Wincenty hr. Starginska rotmistrz, Bazyli Kołajda ob., Szymon Jaworski z Rosji, Matylda Gumowska ob z Kongresówki.

Część urzędowa.

Cesarz austrjacki postanowieniem w dniu 20 marca rb. zezwolił na rozwiązanie wydziałów medyczno-chirurgicznych we Lwowie, Salzburgu i Ołomuńcu z tém zastrzeżeniem, że początek kursu szkolnego 1871/72 ma być uważany za ostatni termin do przyjmowania na te wydziały uczniów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rzeszów 28 marca. — Pszenica 5.12, żyto 3.20, jęczmień 2.60, owies 2.15, groch 3.80, fasola 4.50, tatarka 2.50, proso 2.50, ziemniaki 1.25, koniczyna 25, siano 1.40, słoma 0.85, drzewo twarde 12, miękkie 8, okowita 0.72, funt masła 0.45, funt mięsa 0.19, kopa jaj 1, centnar lnu 24, konopi 19.

Oświęcim 31 marca. *(Targ wołowy.)* — Dowieziono 150 wołów z saméj tylko Galicji; ważyły one po 500—600 ft., a płacono za nie po 142—185 zła., za centnar zaś 32—33 zła.

Targ był dobry; kupców było za wiele, a za mało wołów, które z powodu nadchodzących świąt byłoby się sprzedało. Od jakiegoś czasu przybywa na nasze targi bardzo wielu kupców, ale dla małego dowozu po większéj części z niczém powracają.

Płacono za niezapalną po 10.05, zapalną 45 stopni 10.25, przezroczystą 48 stopni 11; za niebieskawą 4.75, a za zielonawą 4.25. — Oléj skalny płacono w Borysławiu 5.75—6. — O wosk ziemny większy popyt, płacono zań po 11.50—12 za centnar.

Wiedeń 30 marca. — *(Targ nierogacizny.)* Na targu dzisiejszym płacono za trzodę polską na wagę 175—300 ft. para po 20—24 zła. za centnar.

Szczecin 30 marca. — Pszenica w miejscu 60—78 talarów, na wiosnę 80 tal.; żyto $27\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 53 tal. Oléj rzepakowy $52\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $26\frac{2}{3}$; spirytus 17 tal., na wiosnę $17\frac{1}{3}$ tal.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław dnia 3 kwietnia.

Pszenica mało zmiany	85 fnt. 2000 fnt.	biała 82-95 sgr.) wybór żółta 80-93 sgr.) wyżéj. 72 tal. l.
Żyto trzyma się w cenie	84 fnt. 2000 fnt.	60-64 sgr. wyb. wyż. $49\frac{3}{4}$ tal. got.
Jęczmień bez zmiany	74 fnt. 2000 fnt.	47-54 sgr. wyb. wyż. 46 tal. l.
Owies stało	50 fnt. 2000 fnt.	32-36 sgr. wyb. droż. 46 tal. l.
Groch bez popytu	90 fnt.	do gotow. 72-76 sgr. na paszę 60-66 sgr.
Kukurydza bez obrotu	100 fnt.	72-76 sgr.
Konicz większy dowóz	100 fnt.	biały 15-20 wybór czer. 15-20 wyż.
Rzepak zaniedbane	150 fnt. brutto.	duży 237-252 sgr. mały 230-248 sgr.
Olej słabsze, 200 cntn. wypowiedziano	100 fnt.	$13\frac{2}{3}$ tal. list.
Spirytus słabsze	za 100 kw. po 80%/Tr.	16 tal. list. $15\frac{4}{5}$ tal. got.

Lwów 2 kwietnia. — *(Sprawozdanie tygodn. Gazety Lwowskiéj.)*

W ostatnim tygodniu były dnie zimne, a w godzinach porannych termometr spadał do 2° poniżéj zera. — Drogi są dobre, ceny frachtu normalne.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Ustąpił wreszcie dotkliwy brak węgla, który w pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego dokuczał zakładom przemysłowym i konsumentom Galicji wschodniéj. Jestto skutek żywszego ruchu wagonów do transportu węgla na kolejach niemieckich. Artykułowi temu wróżyć można w Galicji wielki popyt, gdyż z dotychczasowego doświadczenia okazało się, że ceny drzewa w Galicji zachodniéj idą ciągle w górę, a popyt na węgiel zawsze się zwiększa. Nie ulega także wątpliwości, że i wschodnia Galicja pójdzie pod tym względem za przykładem Galicji zachodniéj. Już bowiem obecnie węgiel mineralny z Prus przychodzi w znacznych transportach do Tarnopola.

Jeżeli koleje rosyjskie — które połączone zostaną z kolejami galicyjskiemi — nie będą przechodziły przez okolice bogate w drzewo opałowe, to wnet doczekamy się transportów węgla pruskiego i do Rosji. Na ten wzrastający popyt na węgiel zwróciły już uwagę nasze krajowe kopalnie, a w Krakowskiém robią w wielu miejscach poszukiwania za nowemi kopalniami.

Handel spirytusem nie był ożywiony w ostatnim tygodniu. Ceny spadły.

Cukier trzymał się w dawnéj cenie. Kupcy tutejsi korzystają obecnie z niskich cen cukru i zakupują znaczniejsze zapasy tego artykułu. Z Tarnopola odeszły znowu znaczne transporta rosyjskiego cukru surowego do Petersburga. Za centnar cukru rafinowanego płacono we Lwowie 34—35 zła.

Handel wełną znacznie osłabł, gdyż kupcy francuscy, którzy takową po wysokiéj cenie podczas wojny kupowali, sprzedają obecnie swoje zapasy, w obawie że ceny jeszcze więcéj spadną. Za centnar wełny średniego gatunku płacono 100—105 zła.

Handel szmatami osłabł także w ostatnim tygodniu, chociaż się cena o 50 c. podniosła.

Bardzo dużo jaj wywieziono w ostatnim tygodniu do Prus z targów w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu.

Na masło był popyt, ale na targu nie było tego artykułu.

Ruch w handlu zbożowym był bardzo ożywiony, gdyż ceny poszły w górę na targach zagranicznych. Mianowicie wielki był popyt na pszenicę, którą w znacznych ilościach wysłano koleją z Tarnopola i Brodów. Bank krajowy ciągle odgrywa bardzo ważną rolę w téj gałęzi handlu. Dowóz zboża z Rosji mimo złego stanu dróg był bardzo znaczny, a po świętach jeszcze się powiększy.

Mamy przed sobą wykaz ruchu handlowego w Odesie w roku 1870. Według wykazu tego wywieziono w r. 1870 z Odesy: pszenicy czetwiertli 2.823,000 (w 1869 r. 1.083,500), żyta 369,400 (w 1869 roku 34,000), kukurydzy 1.027,800 (w 1869 r. 148,500), jęczmienia 360,000 (w 1869 r. 91,500), owsa 496,700 (w 1869 r. 97,500). Zmniejszył się natomiast wywóz następujących artykułów: siemienia lnianego wywieziono w 1870 r. 144,500 czetwiertli, w 1869 r. 206,000; rzepaku 33,200, w 1869 r. 40,000; wełny 297,000 pudów, w 1869 r. 300,600; łoju 125,900, w 1869 r. 223,000 pudów.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 700 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 wołów.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 4 kwietnia. *Kreuzztg* donosi, że Paryżanie fortyfikują również północne okolenia Paryża, a więc stronę zupełnie przeciwną od Wersalu. Donoszą nam — dodaje *Kreuzztg* — że wojska pruskie przygotowane są w forcie Aubevilliers na wszystko.

5go kwietnia. Na dzisiejszéj konferencji wojskowéj postanowiono trwać na stanowisku neutralnym, popierając zarazem rząd w Wersalu.

Wojska pruskie pod Paryżem otrzymały rozkaz do zatrzymania dotychczasowych stanowisk, ażeby w razie najmniejszego niedotrzymania konwencji pokojowéj ze strony powstańców, uderzyć na nich i wejść do Paryża.

Na depeszę Favra do Bismarka odpowiedział ostatni, że Niemcy czekać będą z konferencją pokojową w Brukseli, jak również z żądaniem niewypłaconéj dotąd kontrybucji wojennéj 500 miljonów, aż do uspokojenia Paryża pod warunkiem, że to nastąpi najdaléj do d. 13 kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu przyjęto bez zmiany projekt konstytucji państwa, odrzuciwszy wszelkie poprawki.

Paryż 3 kwiet. g. 11 wiecz. Dzisiejsza bitwa skończyła się z zapadającą nocą. Oddział powstańców pod dowództwem Bergereta trzymany był w nieustannym szachu przez ogień z Mont-Valerien.

Rząd powstańczy w Paryżu przybiera pozór dobrego ducha i obiecuje iść na Wersal.

G. 6 wiecz. Dziennik bonapartystyczny *Peuple français* dowiaduje się, że lord Lyons otrzymał depeszę od Gladstona, w któréj tenże zawiadamia, że Napoleon odwiedził go i mówił z nim długo o sprawach francuzkich.

Temps donosi, że jenerałami powstańców są: Duval, Bergeret, Eudes, Chardou, Rauvier, Piedy, Flourens, Henry i Walster.

Cluzeret pełni obowiązki ministra wojny.

Dziennik *L'Action* donosi, że Henry zginął w bitwie.

Dzienniki powstańcze wytężają wszelkie siły, aby rozbudzić namiętności i zagrzać masy do walki. Dowóz przedmiotów konsumpcyjnych zmniejsza się w sposób zastraszający. Aresztowanie Assego nie sprawdza się.

Paryż 4 kwiet. Dziennik urzędowy upomina o godz. 11 zrana, aby nie obawiano się niczego, gdyż tak obrona jak i atakowanie uorganizowane jest dostatecznie.

Wersal 4 kwietnia. Podczas entuzjastycznego nocnego posiedzenia zgromadzenia narodowego, zawiadomił Thiers o klęsce powstańców i przyrzekł szybki koniec powstania.

Compiègne 3 kwietnia wieczór. W téj chwili wyszły francuzkie dzienniki wieczorne z dnia 3 b. m., które donoszą, że główna bitwa miała miejsce na południe od Chatillon i Fontenay-aux-Roses. Flourens dostał się podobno także do niewoli z 8000 ludzi. Rząd wersalski jest w posiadaniu fortu Mont-Valerien. Podejrzanego komendanta usunięto natychmiast; paryzcy jeńcy zostali także rozstrzelani. Mont-Valerien brał ważny udział w bitwie. Straty Paryżan bardzo dotkliwe — zwrot walki korzystny dla rządu w Wersalu. Ataki Paryżan rozbiły się szczególnie o dawne niemieckie oszańcowania.

Bordeaux 4 kwietnia godz. 1 po poł. Depesza urzędowa z Wersalu z d. 3 bm. donosi, że powstańcy rozdrażnieni wczorajszą bitwą, chcieli posunąć się znowu ku Courbevoie i rzucili się w masie na Nauterre i Rueil; jedna kolumna pomaszerowała na Chatou.

O świcie rozpoczął Mont Valerien ogień na kolumnę; każdy granat rozpędzał trafione grupy.

Powstańcy ratowali się do Nanterre i Rueil, i chcieli zaatakować nasze pozycje, zmuszeni jednak zostali cofnąć się stanowczo.

Ponieważ jen. Vinoy począł otaczać ich kawalerją, rozpierzchli się przeto, pozostawiając na placu zabitych i rannych. Była to straszna ucieczka.

Na drugiéj stronie zaatakowali powstańcy Meudon. Piechota i żandarmerja wyparła ich ztamtąd, zadawszy im dotkliwe straty.

Żołnierze od marynarki wzięli Petit-Bicêtre. Na téj stronie skończyła się bitwa szaloną ucieczką powstańców, którzy pozostawili za sobą mnóstwo zabitych a mało jeńców. Dzień ten będzie rozstrzygającym dla dalszego losu powstania.

Londyn 4 kwietnia. Armja wersalska oblega Paryż, porządek w większych miastach znowu przywrócony.

Konstantynopol 4 kwietnia. Utrzymują tu, że poseł rossyjski w Wiedniu Nowikow przyjdzie tu na miejsce Ignatiewa, który ma zostać ministrem spraw zewnętrznych.

Następcą Nowikowa ma być Stremonkow, dotychczasowy dyrektor azjatyckiego departamentu w ministerstwie spraw zewnętrznych w Petersburgu. Po ruskich świętach Wielkiéj nocy nastąpią powyższe nominacje.

Odessa 4 kwietnia. Do Turkestanu udają się znaczne oddziały wojsk, za to granica Prutu zupełnie jest odkrytą.

Rossja pozostawia Turcji przywrócenie porządku w Rumunji, na co zgadzają się mocarstwa zachodnie.

Zapewniają, że zajęcie ewentualne Wołoszczyzny nie zamąci bynajmniéj pokoju w Europie.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 5 kwietnia.

S. Prawda prędzéj czy później musi na jaw wyjść — niemiłe to doświadczenie robi teraz nasz gabinet, a w szczególności hr. Beust. Nie śniło się temu ostatniemu zapewne, aby po tylokrotnych zapewnieniach jego o przychylnéj dla Prus neutralności Austrji podczas wojny francuzko-pruskiéj, śmiał ktoś znowu podejrzywać ówczesne zbrojenia Austrji, jakoby robione były w celach francuzkich. A jednak znalazł się znowu jeden taki śmiałek, a nim jest nie kto inny, jak tylko — prezydent ministerstwa angielskiego pan Gladstone. Na posiedzeniu parlamentu angielskiego d. 1 b. m. Gladstone z powodu jakiegoś wniosku p. Cochrane między innemi powiedział co następuje:

„Słusznie wspomniał poprzedni mowca o przestrodze, jakiéj udzielił gabinet angielski rządowi austrjackiemu, z powodu jego „podejrzanéj neutralności“. Jakiż był powód do téj przestrogi? Otóż, wiedzieliśmy, że w Austrji miano zamiar przechylić się na stronę francuzką, gdyby okoliczności korzystnie się ułożyły. Wiedzieliśmy także, że przy pierwszych oznakach urzeczywistnienia tego zamiaru, Rossja wystąpiłaby jako sprzymierzeniec Niemiec. Nie byłaż to okropna perspektywa dla Europy? I czyż nie było obowiązkiem lorda Granvilla przedstawić Austrji możliwe następstwa polityki, która z wojny lokalnéj zrobiłaby wojnę europejską“?

Słowa te p. Gladstona, zdradzające ówczesne tendencje austrjackie, wywołały tutaj okropne oburzenie; dzisiejsza *Wiener Abendpost* stara się dosłowną treścią ówczesnych depesz między Londynem a Wiedniem, wykazać bezzasadność zarzutów czynionych Austrji przez ministra angielskiego. Niestety — depesze te niczego nie dowodzą.

P. Gladstone mówi, że „gabinet angielski wiedział o takim zamiarze Austrji“. Trzeba przypuścić, że p. Gladstone był dobrze informowany. Przytoczone w *Wiener Abendpost* depesze hr. Aponyego z Londynu do hr. Beusta i odpowiedź tego ostatniego na tę depeszę, nie wykazują bynajmniéj, że gabinet angielski był w błędzie.

W ogłoszonéj przez *W. Abendpost* depeszy hr. Aponyj, donosi hr. Beustowi, że rząd pruski skarży się w Londynie na zbrojenia i intrygi dyplomatyczne Austrji; że rząd rossyjski podziela obawy, jakie zachowanie się Austrji wzbudza w Berlinie i dodaje, że gabinet londyński prosi p. Beusta, aby „był ostrożnym“. Na tę depeszę odpowiedział p. Beust znanym frazesem, że „nasze zbrojenia mają charakter czysto odporny“. Tyle tylko i nic więcéj nie mówią depesze ogłoszone w *Wiener Abendpost.* Czy one mogą przekonać kogo, że gdyby wojna prusko-francuzka innym poszła torem — zbrojenie Austrji nie byłoby przyjęło także charakteru zaczepnego?

Zaprawdę, niemiłą niespodziankę sprawił rządowi naszemu pan Gladstone na pierwszego kwietnia — nazywając neutralność Austrji podczas wojny prusko-francuzkiéj: „podejrzaną neutralnością“.

Sprawy przesilenia konstytucyjnego odbywają ferie, tymczasem tylko kolporterowie nowin trudnią się, jak tu mówią, produkowaniem ministrów bez teki, rolnictwa i t. p. W mianowanie Polaków, a raczéj w przyjęcie przez nich udziału w rządzie bez zagwarantowania postulatów Galicji, Niemcy nie wierzą, nie przypuszczają bowiem, żeby którykolwiek z naszych delegatów chciał się dla urzędniczéj i to prawdopodobnie chwilowéj karjery sprzeniewierzyć swojemu sejmowemu mandatowi, który jest nader wyraźny, jak również swojemu obywatelskiemu charakterowi, którego godność nieda się pogodzić z stanowiskiem ministra bez praw, gwarancji i znaczenia. Dla tego wieściami w téj mierze Niemcy się wcale nie niepokoją. Pozostawiam te blagi korespondentom pewnym, którzy się lubują w analizie osobistych delegacyjnych emulacji.

Wskutek klęsk powstańczych wojsk paryzkich, które zamierzały bez wielkich trudności wziąć Wersal i rozpędzić zgromadzenie narodowe, powstała zdaje się w obozie rewolucyjnym niemała trwoga, z któréj może skorzysta rząd wersalski i albo siłą, lub téż drogą ugody, którą dziś łatwiéj można przeprowadzić, opanuje Paryż. Zapowiedziane przez Thiersa surowość wobec przywódców, a łagodność wobec uwiedzionych, jakkolwiek w wersalskiém zgromadzeniu źle zostały przyjęte, w Paryżu z pewnością zyskają uznanie. Niepodobna będzie odmówić Paryżowi pewnych usprawiedliwionych żądań, jako to, samorządu gminnego, którego dotychczas to wielkie miasto nie miało, jeżeli się nie chce narazić znów na nowe rewolucje. Zgromadzenie narodowe będzie zapewne temu przeciwne, ale Thiers powinien pójść drogą rozsądku, jeżeli rzeczywiście chce utrzymania rzeczypospolitéj.

Klęska powstańców spowodowaną została głównie działaniem artylerji z Mont-Valerien. Powstańcy liczyli zdaje się, że wojsko przejdzie do nich, ale ta nadzieja ich zawiodła.

W berlińskim parlamencie bardzo drażliwe rozprawy wywołała mocja Reichensbergera i partji katolickiéj względem praw zasadniczych. Rozprawa weszła już z pola politycznego na dyskusję religijną z wzajemnemi przycinkami, które nawet czasem przybierały nieparlamentarny charakter.

W Rumunji książe Karol po rozwiązaniu izby oczekuje skutku nowych wyborów i podług nich zapewne obmyśli dalszą akcję.

Ostatnie telegramy.

Wersal 4 kwietnia wieczorem. — Urzędowa depesza o dzisiejszéj walce mówi: rokoszanie ponieśli znaczną klęskę, wojska z wielką brawurą zdobyły redutę Chatillon i obsadziły — kilkaset jeńców przyprowadzono do Wersalu. — W Paryżu w mieście nie było walki, lecz w komitecie i wśród jego zwolenników panuję popłoch. 22 członków komuny złożyło mandaty.

Wersal 5 kwietnia. Wczorajszy dzień był pomyślny dla wersalskiego rządu. Rokoszanie wypędzeni z Chatillon oparli się jeszcze o forty, dwóch z ich jenerałów Duval i Henry złapani, zostali zaraz rozstrzelani. Flourens padł w walce; Assego więzili jego ludzie (?). Rząd odniósł zwycięztwo, lecz daleko jeszcze do uśmierzenia rokoszu.

Wersal 5 kwietnia 10éj wieczór. Rokoszanie ostrzeliwują bezustannie z fortów Issy i Vanves redutę Chatillon, ale bezskutecznie. W nocy napadli oni na Sèvres zostali jednak odparci. Rząd paryzki wydał rozkaz wcielenia do armji wszystkich nieżonatych od 17 do 35 roku życia. — „Mot d'ordre“ przyznaje, że gwardja narodowa poniosła ciężkie straty. Rozeszły się wieści, że w Limoges niepokoje; w Marsylji zupełny spokój. 500 jeńców zostało oddanych pod sąd wojenny.

Monachjum 6 kwietnia. W tych dniach zostanie ogłoszonym zakaz rządowy publikowania dogmatu nieomylności, sygnowany przez ministra wychowania i sprawiedliwości Lutz.

Petersburg 6 kwietnia. W gabinecie zajdą zmiany. Gorczaków usuwa się w stan spoczynku; Ignatiew i Binów mają wstąpić do gabinetu.

Darmstadt 6 kwietnia. Prezes gabinetu Dalwig ustępuje, zastąpi go zapewne Hoffmann dotychczasowy poseł w Berlinie.

Berlin 6 kwietnia. W parlamencie mówił Miquel o Niemcach austrjackich: Niechcemy się mięszać do wewnętrznych spraw Austrji — lecz zachowanie się Niemców austrjackich podczas wojny utrzymało nam neutralność Austrji. Oddajemy nasze zupełne uznanie ich walkom i usiłowaniom, żeby na gruncie dawnych niemieckich krajów utrzymać właściwości plemienne, obyczaje i kulturę.

Kursa. — Wiedeń 6 kwietnia g. 2 m. — Akcje kredytowe 275.90. — Lombardy 181.10. — Losy z r. 1860 96.30. — Losy z r. 1864 125.25. — Akcje franko-austr. 114.25. — Napoleony 9.98. — Akcje kol.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 6 kwietnia.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zaw. gal. 4½% bez kup.	72 50	71 50
" " 5% "	81 50	80 50
" bank.hip. 6%	89 25	87 25
" bank. wł. 6%	88 75	87 75
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	265	262
" lwows.-czer.	178	176
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	61	—
Akcje banku gal. hipotecz.	61	—
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	77 25	76 25
" poż. głod. galic.	—	—
Rossyjskie premje z r. 1864	—	—
" z r. 1866	—	—
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—
" nowe obr. 100 złr.	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	162	160 50
Talary pr. za 100 tal.	[illegible]	[illegible]
Srebro nowe za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Dukat waluty	[illegible]	[illegible]

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Napoleon d'or	10 —	9 92
Półimperjały rossyjskie	—	—
WIEDEŃ, 4 kwietnia.		
Dług państwa: Renta 5%	[illegible]	[illegible]
" srebrna	[illegible]	[illegible]
" pap. w maj. i listop.	[illegible]	[illegible]
" sreb. w styc. i lip.	[illegible]	[illegible]
Losy pożycz. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
" 1854 4%	[illegible]	[illegible]
" 1860 5%	[illegible]	[illegible]
" 1860	[illegible]	[illegible]
" 1864	[illegible]	[illegible]
Oblig. ind. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
" bukow.	[illegible]	[illegible]
Galic. pożycz. głodowa 7%	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Anglo-węgierskie	[illegible]	[illegible]
Austr. kredytowe	[illegible]	[illegible]
Kredyt. handl. przemysł.	[illegible]	[illegible]
Bank wschodni	[illegible]	[illegible]
Franco austr.	[illegible]	[illegible]
Krakowski hand. przemysł.	[illegible]	[illegible]
Galicyjski krajowy	[illegible]	[illegible]
Narodowy	[illegible]	[illegible]

Akcje kolei:	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Alföld Fiume	[illegible]	[illegible]
Czeska zach. na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
" północ.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda na 1000	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Kar. Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszyc. Bogum.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Północn. zach. austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogr. na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Rządowa na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Południowa na 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Theissbahn	[illegible]	[illegible]
Tramway	[illegible]	[illegible]
Wschodnia 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200	[illegible]	[illegible]
Aust. Bod.-Cred. 100 5%	[illegible]	[illegible]
Listy zast. gal. 4½%	[illegible]	[illegible]
" " 5%	[illegible]	[illegible]
" Banku Hyp. 6%	[illegible]	[illegible]
" Banku Wł. 6%	[illegible]	[illegible]
" Bank. narod. M. K. 5%	[illegible]	[illegible]
" W. A. 5%	[illegible]	[illegible]
" gal. zakład. kred.	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa:		
Czeskie zach. pols. 300 f. 5%	[illegible]	[illegible]
" zachod. 300 5%	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika 5%	[illegible]	[illegible]
Elżb. zach. 5%	[illegible]	[illegible]
" 300 f. w. a.	[illegible]	[illegible]
" Elżbiety 5%	[illegible]	[illegible]
Elb. em. 1862 5%	[illegible]	[illegible]
" 1869 5%	[illegible]	[illegible]

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Kol. Ferd. za 100 f. w. MK. 5%	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.-Jassy I.	[illegible]	[illegible]
II.	[illegible]	[illegible]
III.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa za 300 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Siedmiogr. 200 5%	[illegible]	[illegible]
Tow. dunaj. 300 5%	[illegible]	[illegible]
Południowa za 200 fr.	[illegible]	[illegible]
Bony 1870	[illegible]	[illegible]
" 1875	[illegible]	[illegible]
" 1876	[illegible]	[illegible]
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]
Dunaj. Tow. ż. po 100	[illegible]	[illegible]
Keglewicza	[illegible]	[illegible]
Krak. po 20	[illegible]	[illegible]
Pálffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salm	[illegible]	[illegible]
Ś. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławów	[illegible]	[illegible]
St. Croix	[illegible]	[illegible]
Waldstein	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz	[illegible]	[illegible]
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½%	104 40	102 [illegible]

	żądają	płacą
Amsterd. 100 fl.	[illegible]	104 50
Frankf. za 100 fl. 5 skonto	[illegible]	92 20
Hamburg 100 mark 4	[illegible]	125 25
Londyn 10 fr. st. 3½	[illegible]	— —
Paryż 100 fr.	[illegible]	[illegible]
Monety:		
Dukaty ważne	[illegible]	5 89
Napoleony	[illegible]	9 96
Srebro	[illegible]	122 75
LWÓW, 3 kwietnia.		
Indemn. galicyjska 5%	[illegible]	74 50
" bukow. 5%	[illegible]	— —
Pol. gal. 7%	[illegible]	80 90
L. zast. bank. hip. 6%	[illegible]	72 25
" włościań. 6%	[illegible]	87 85
" Tow. kred. 4%	[illegible]	87 —
[illegible]	[illegible]	— —
Napoleondor	[illegible]	5 80
Dukat ważny	[illegible]	9 88
Imperjały	[illegible]	10 —
Półimperjał ros.	[illegible]	1 90
Srebro ros.	[illegible]	1 63
Ruble papier.	[illegible]	1 83
Talar	[illegible]	122 25
WARSZAWA, 4 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	[illegible]	90 3
" [illegible]	[illegible]	88 20
" zastawne z r. 1866	[illegible]	87 60
" likwidacyjne	[illegible]	72 38
Akcje kol. warsz.-wied.	[illegible]	— —
" warsz.-bydg.	[illegible]	— —
" terespol.	[illegible]	70 50
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	— —
Weksle na Wied. za 150 fl.	[illegible]	— —

L. 416.

OGŁOSZENIE.

Posada sekretarza przy tutejszym uurzędzie gminnym z roczną płacą 600 złr. jest opróżnioną i do obsadzenia téjże rozpisuje się konkurs na trz y tygodnie od dnia dzisiejszego.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania swoje wnieść do tutejszego urzędu gminnego w przeznaczonym terminie.

Urząd gminny m. Wieliczki
d. 1 kwietnia 1871.
Burmistrz
1679) **Łapiński.**

L. 568.

OGŁOSZENIE.

Rada gminna przeznaczyła za wypełnianie czynności lekarza miejskiego w Wieliczce, roczne wynagrodzenie w kwocie 400 złr. w. a. Niniejszém wzywa się pp. lekarzy, którzy pełnienie powyższych czynności na siebie przyjąć zechcą, aby podania swe do dnia 15 maja 1871 do tutejszego urzędu gminnego podali, gdzie także o bliższych warunkach przyjęcia i obowiązkach, mogą zasiągnąć wiadomości.

Urząd gminny m. Wieliczki
d. 4 marca 1871 r.
Burmistrz
1674(1-3) **Łapiński.**

(Nadesłane).

Żadnemu matematykowi loteryjnemu nie udało się dotychczas to, co profesorowi matematyki R. v ORLIÇE za pomocą jego statystyczno-matematycznéj metody, ażeby prawie o pewność graniczącą prawdopodobność wygrania w loteryi osiągnąć. — Tysiące podziękowań ludzi uszczęśliwionych jego instrukcją gry potwierdza prawdę tego wyrzeczenia. Te instrukcje gry są przystępne i uboższym (honorarium 10% od wygranéj), tczeba tylko udać się z zaufaniem do wynalazcy profesora von ORLIÇE w Berlinie, (Wilhelmstrasse Nr. 129. — **Na żądanie bezpłatna odpowiedź.** 1666(1-4)

Młody mężczyzna

z francuzkiéj Szwajcaryi,

który już przygotowywał uczniów do politechniki, szuka umieszczenia w Krakowie samym lub w okolicy. Udziela także nauki języka niemieckiego. Bliższa wiadomość w Administracji „Kraju“. 1670(2-3)

Przy Młynach Królewskich w Krakowie
mają być obsadzone miejsca:

dyrektora głównego i obermüllera.

Ubiegający się o te posady, zechcą podania swoje zaopatrzone dotyczącemi świadectwami wnieść do Rady Zawiadowczéj Spółki akcyjnéj Młynów królewskich na ręce przewodniczącego Rady
p. Alberta Mendelsburga w Krakowie
najdaléj do d. 20 kwietnia b. r. 1676(1-3)

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage

1366(29-150)

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz,
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben
in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz
Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12
im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben
Selbstbehandlung
geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme).

ASTHMA.

Duszność chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **s. Levasseur**, 19, rue de la Monnaie w Paryżu,

Dostać można w Krakowie w aptece pana W. **REDYKA i J. TRAUCZYŃSKIEGO**, — we Lwowie w aptece p. **Mikolasza** — w Brodach u p. **Kullaka.**
810(46-50)

M. DWORSKI w KRAKOWIE

otrzymawszy znaczny transport
koniaku,
win hiszpańskich, francuskich i szampańskich
i mając na składzie znaczny zapas
1673(3-3) **prawdziwéj herbaty kiachtyńskiéj**
po **2, 3, 4, 5, 6, 8, 12 i 15** złr.,
araku, likierów, wódek gdańskich i innych,
poleca takowe Szanownéj Publiczności.

Zamiejscowe zlecenia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Już niepotrzeba kaloszy.

Wiedeński lak olejno-kauczukowy.

Przez nacieranie tym wybornym lakiem, nabiera obuwie jasnego połysku i staje się wodotrwałém. — Jedna flaszka wraz z wskazówką użycia **1** złr. **40** kr., mniejsza **90** kr.

Najnowszy wynalazek dla palących tytuń.

Aromatyczne liście tytuniu Havanna.

Niżéj podpisany ma zaszczyt P. T. Publiczność zawiadomić, że po wielu próbach chemicznych wreszcie udało mu się uzyskać zapach i smak wybornych cygar Havanna i tytoniu z zagranicznych i krajowych części roślinnych i takowy przenieść na wyłącznie do tego celu przygotowane karty papieru. — Tak przyprawione karty papieru włożone do paczki z cygarami lub z tytuniem, udzielają tymże, chociażby te najgorszego gatunku były, już po dwóch dniach przyjemnego zapachu Havanna cygar i to tak dalece, że znawca łudzi się, iż najwyborniejsze Havanna pali. — Jeden arkusz wystarczy, aby 25 sztuk cygar w dwóch dniach zaaromatyzować i jednego arkusza można dziesięć razy do tego celu użyć.

Cena jednego pakieciku (zawierającego 6 sztuk) wraz z opakowaniem **1** złr. **60** kr. Mniéj jak jeden pakiecik nie sprzedaje się. — Odsprzedający otrzymują znaczny procent.

Eau Sibirienne [Frostgeist]

służy do szybkiego oddalenia zastarzałych uszkodzeń w skutek mrozu, pęcherzów i t. p. i jest wybornym środkiem przeciw tym cierpieniom. — Jeden flakon z wskazówką **1** złr. **60** kr

AXICON.

Jedyny i pewny środek, aby karabiny, szable, rękojeści od pałaszy i wszelkie gatunki towarów stalowych zakonserwować, uchronić od rdzy, takowe czyścić bez uszkodzenia stali lub politury. Z tego to powodu takowy panom posiadaczom broni, fabrykantom towarów stalowych, jak najusilniéj się poleca. — Słoik wraz z objaśnieniem **80** kr.

F. Müller we Wiedniu.

Jedyny skład na całą Galicję u p. **JAKOBA GOLDWASSERA w Krakowie** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod Różą. 1421(10-12)



Racjonalne leczenie cierpień krtani, płuc i szyi przez wziewanie balsamicznych roślinnych i mineralnych

preparatów inhalacyjnych
przeciw
chorobom organów oddechowych
przez
Fryderyka Koltscharsch,
aptekarza w Wr. Neustadt.

Lecznicze te wziewania bywają używane w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, niemniéj przez sławnych lekarzy zagranicznych i krajowych z zadziwiająco pomyślnym skutkiem w następnych przypadkach chorób, przeciw: **katarowi i rozszerzeniu kanału oddechowego, przeciw początkowym tuberkułom, zatkaniu w piersiach, krwiotokom narzędzi oddechowych, przeciw chorobom krtani, kokluszowi, chrypce, ostremu i chronicznemu katarowi kanału oddechowego i przeciw chorobom nosa.** i t. p.

CENY: *1 aparat inhalacyjny* .... *złr. 3 —*
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj .... *„ — 90*
Mineralne „ „ „ .... *„ — 90*
Broszura .... *„ — 30*

Bliższe szczegóły o stósownem używaniu téj inhalacyi zawiera broszura pana **Dra C. Czuberka** *obecnie sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, udzielająca niemniéj rady lekarskiéj pod tym względem.*

Bilin, 17 stycznia 1871 r.

1638)3-?)

Dd Wielmożnego p. aptekarza Koltschnrsch.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi jak najprędzéj odwrotną pocztą za zaliczką pocztową aparat inhalacyjny, 3 flakony balsamicznych, 3 pudełka mineralnych części składowych inhalacyjnych. — Jestem zupełnie zadowolniony z pomyślnego skutku.
zostaję z szacunkiem **Dr. Seifert**

Do Wielmożnego pana F. Koltscharsch, apt. w Wr. Neustadt.

Przekonawszy się o zadziwiających skutkach aparatów inhalacyjnych w słabościach organów oddechowych, upraszam o nadesłanie mi pod moim adresem za zaliczką pocztową aparatu inhalacyjnego wraz z wyrobem balsamiczno-roślinnym i mineralnym.
Z wysokim szacunkiem **T. Nowak,** *praktyczny lekarz.*

W uznaniu rzetelnéj prawdy czuję się obowiązanym profesorowi matematyki p. **R. von Orliçe w Berlinie** (Wilhelmstrasse Nr. 129) dokonany czyn potwierdzić, iż za pomocą jego instrukcyi gry już **dwa terna** wygrałem; jedno w 5 numerach, a drugie w 4-ch, a mianowicie pierwsze za pomocą instrukcyi, którą przy końcu listopada r. z. otrzymałem, **28-go grudnia r. z.** — a drugie za pomocą w styczniu b. r. otrzymanéj instrukcji. — Przy takiém zdarzeniu nie mogę się wstrzymać od głośnego wysławienia tego faktu.

Praga, 12 lutego 1871 r. **J. Linhart,**
nanczyciel realny.

1664(1-4)

Odnośnie do powyższego świadectwa, jakotéż polegając na **nieustannym skutku** mojéj pomocy, polecam wszystkim przyjaciołom racjonalnéj spekulacyi loteryjnéj moje i uboższym przystępne

statystyczno-matematyczne

INSTRUKCJE GRY.

Warunki 10% części wygranéj, jakotéż przy otrzymaniu instrukcyi 1 resp. 2 złr. na koszta przesyłki.

Na żądanie tajemnica. — Na poprzednie zapytania daję chętnie naprzód **bezpłatnie** bliższe objaśnienia. — Adresować:
Do profes. matematyki **von Orliçe**, Berlin, Wilhelmstrasse Nr. 129.

- **Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich,**
- **Dzierżawy tychże i administracje za kaucją,**
- **Kupno i sprzedaż:** Lasów morgami, drzewa na sztuki różnego gatunku, zboża, koniczu i wszelkich produktów,
- **Kolonizacje pojedynczych parcel,**
- **Sprowadzenie czeladzi folwarcznéj** do trzechletniéj służby, tudzież 1534(7-?)
- **Kosiarzy i innych robotników na sianożęcie i żniwa.**
- **Umieszczenie urzędników prywatnych, nauczycieli i nauczycielek** —

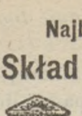
i wszelkie komisa handlowe lub prywatne w Galicji, Krakowskiém, Królestwie Polskiém, Rossji i innych państwach załatwia szybko

Dom Komisowo-Handlowy
od siedmnastu lat istniejący:
L. Sroczyńskiego w Krakowie.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza



Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami .... 10—12 fl
„ „ z obwódką złotą i spręż. .. 13—14 „
„ „ damski .... 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą .... 15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem 14—17 „
„ ankier z 15 rubinami .... 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ „ z podwójną koperta ..... 18—23 „
„ „ „ lepszy .. 24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku .... 28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą .. 35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem ... 30—36 „
„ anker armée-remontoirs .... 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. ...... 30—38 „
„ anker z 15 rubinami .... 35—44 „
„ „ lepszy z złota obwódką ..... 45—60 „
„ „ z podwójną koperta .... 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami ..... 25—30 „
„ „ emaljowane .... 30—36 „
„ „ ze złotą koperta .... 35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami ... 38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem .... 36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub. .... 40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament. .. 56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin. .. 35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper. 45—60 „
„ „ „ z podw. koperta ..... 55—58 „
„ „ „ z koperta złota 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem .. 50—60 „
„ „ „ z podwójną koperta ... 50—56 „
„ Remontoirs .... 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi .... 13—17 „
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z zegarkami .... 7— „
„ same zapalające swiecę .... 9— „
„ narządem do wystrzału i zapalania świecy .... 14— „
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych .... 12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób .... 40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany .... 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni .... 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny .. 30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny. 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny .... 28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara .... 1 fl. 50 „

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunkui prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnem, zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(42-50)

Rządca Dóbr

w średnim wieku, który ukończył szkołę praktyczną u ś. p. hrabiego **Macieja Mielżyńskiego** *w W. Ks. Poznańskiém, następnie studjował na tém polu w Niemczech i Anglii — biegły w krzyżowaniu i poprawianiu ras bydła i owiec, poszukuje odpowiedniego miejsca od ś. Jana lub wcześniéj. — Po bliższe objaśnienia zgłosić się można do Wgo Tomasza Góreckiego w sklepie żelaza przy Rynku w Krakowie.* 1658(2-3)

Losy k. prusk. loterji

do głównego ciągnienia (12 — 28 kwietnia) przesyła się za wypłatą w gotówce lub za zaliczką pocztową (także podczas ciągnienia), a mianowicie **Oryginały**: 1/1 à 80 talarów, 1/2 à 37 talarów, 1/4 à 18 talarów — **udziały**: 1/8 à 9 talar., 1/16 à 4 1/2 talar., 1/32 à 2 1/2 tal.

C. Hahn w Berlinie,
34. Neanderstrasse 34.
(1529) früher Lindenstrasse 33. (2-3)

An die löbliche
Fabrik
der k. k. priv.
ARCANUM
Wien, Neubaugasse, Nr. 70.

„Z powodu, iż z zadziwiającym skutkiem „używaliśmy pańskiego c. k. uprzywilejow.

„ARCANUM“

„upraszamy o przysłanie 6-ciu słoików tego wybornego środka przeciw:

szczurom, myszom domowym i polnym, kretom, karakonom i innemu robactwu.

Z wysokiém poważaniem
DYREKCJA C. K. UPRZ. PRZĘDZALNI
w Neridau, Burgau w Styrji.

Również prawdziwe **mydło cytrynowe** najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u. p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wielogórskiego — we LWOWIE u J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdetschki — w RZESZOWIE u I. Scheittera i spółki w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.

CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 1496(4-6)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

1603(5-?) **KRALA**
prawdziwa Karolinenthalska
HERBATA DAWIDA

robiona przez **Józefa Fürst'a aptekarza w Pradze na Poricu**, skutecznie działa przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi,** przez usunięcie których zapobiega się innym chorobom **płucnym**, szczególnie **suchotom.**

1 paczka 20 ct. w. a.
Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska w hotelu pod „Różą“.

ROTHSCHILD & COMP.

Postgasse, 14, w Wiedniu.

Nowe najkorzystniejsze

TOWARZYSTWA GRY

z wygranemi od
złr. **300.000**, **250.000**, **220.000**, **200.000**,
złr. **150 000**, **140.000**, **100.000**, **70.000**.
złr. **50.000**, **25.000** etc. etc.

na 20 sztuk c. k. austr. losów państwowych z r. 1864,
stemplowany rewers ratowy kosztuje złr. **8** jako pierwsza rata.
na 20 sztuk król. węgierskich losów państwowych,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **6** złr. jako pierwsza rata.
na 20 sztuk cesar. tureckich losów,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **6** złr. jako pierwsza rata.
na 40 sztuk książ. Brunszwickich losów,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **5** złr. jako pierwsza rata.

Ważne na wszystkie ciągnienia

20-ta część z rewersu udziałowego na losy państwa z r. 1864.
1 sztuka **8** złr. — za **9** sztuk **70** złr. — za **20** sztuk **150** złr.
20-ta część z rewersu udziałowego na król. węgierskie losy,
1 sztuka **7** złr. — za **6** sztuk **40** złr. — za **20** sztuk **130** złr.

Promessy na wszystkie ciągnienia.

1647(2-20) **Zlecenia do c. k. giełdy**
uskutecznia się jak najlepiéj za wypłatą w gotówce, lub odpowiednią rękojmią.

ZAKUPNO i ROZPRZEDAŻ:
papierów państwowych, losów, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przemysłowych.
Prospekty, plany i listy ciągnień gratis.

Rothschild & Comp.

in Wien, Postgasse, 14.

W HANDLU
LEONA FEINTUCHA
1614(5-6) **wyprzedaż**
WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI

ul. Florjańska L. 333, I. piętro.
1475(11-22)

HYPOTHEKEN.

Es werden von einem Institute
fünf Million fünf Million
Gulden Silber auf erste Hypotheken für die Dauer von 35 Dahren in grossen Beträgen zu günstigen Bedingungen zu placiren gesucht.

Directe Anträge (Unterhändler ausgeschlossen) nimmt der Hof- und Gerichtsadvocat **Dr. Mandl, Bauernmarkt Nr. 10, schriftlich entgegen.** 1663(1-5)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie ślusotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — u p. **W. Redyka** aptekarza w Krakowie, oraz w znaczniejszych aptekach wszystkich celniejszych miast Europy i innyh części świata. 809(32-50.

MAXYMILIAN
CARO
W KRAKOWIE
ulica Grodzka, 103,
poleca:
CERATY
na
stoły, meble, chodniki i na podłogi.

Herbatę Rossyjską.
RUM JAMAJKA.

Dla pp. kupców i przedsiębiorców:
Portland i Roman
CEMENT.
GIPS
dla murarzy i na figury.
Papę i filz ogniotrwały,
ASFALTY.

Przeciw uszkodzonym dachom:
Chemiczną glazurę.
WINO SZAMPANSKIE
w koszach po **25** i **50** butelek.
Oléj rzepakowy i lniany
w beczkach najmniéj po 2 1/2 centnr.
Rybi tran 3-koronny.
OLEJKI ETERYCZNE.

CENY
czasowi odpowiednie, mierne.
Cenniki franco.
Posyłki po wzięciu należytości uskutecznia się.

Maxymilian Caro.
1233(0-100)

Tak upragniony pokój (przymierze) przecie już zawarto — może więc i giełda znowu wolniéj odetchnąć, gdyż jeżeli dotąd zmienne koleje wojny, późniéj zaś oczekiwanie pokoju, które wyłącznie opanowało giełdę i tamowało wszelką swobodę w działaniach, odtąd nastąpiły **zupełnie inne chwile**, które wywołują zmianę kursów.

Teraz jest pora walnych zgromadzeń, dywidendy głównych instytutów podają ciągle do wiadomości, coraz żywszy ruch na naszych kolejach może się rozwijać bez przeszkody. Nieznajdujemy się już w chwili wypadków, których skutków nie możnaby było obliczyć, teraz tylko **ekonomiczne, finansowe i spekulacyjne** zasady panują przedewszystkiem, kombinacja ma znowu wolne pole, spekulacya wstępuje w dawne swoje prawa! Ośmielam się przeto p. t. Publiczność zaprosić do spekulacji i za prowizyą 1/2 per mille i za pokryciem 3—500 złr. za jeden interes giełdowy kupuję i sprzedaję natychmiast wszystkie papiery. Programy i objaśnienia gratis, zamówienia pisemnie albo telegraficznie.

KAROL STEIN,

1542(9-24) **Bank und Börsencomptoir in Wien — Stadt, tiefer Graben 17**
Filia i kantor **w Bernie**: Adlergasse 11.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.